10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„NIE KAŻDA PRZEMOC ŁAMIE, ALE KAŻDA NIEWOLA PODLI, NAJBARDZIEJ DUCHOWA NIEWOLA!"
Stanisław Szczepanowski
„Idea polska wobec prądów kosmopolitycznych".

Nr. 120 Warszawa, sobota 17 kwietnia 1937 r. Rok XII

Pomimo 20 lat prześladowań
Religia triumfuje w Sowietach
Bezbożnicy zapowiadają ofensywę

MOSKWA, 16.4. Jarosławskij, prezes związku wojujących bezbożników, w dzienniku „Trud", a Koszarew, prezes Komsomołu w „Prawdzie", wystąpili z dłuższymi artykułami na temat konieczności zaktywizowania i rozwinięcia propagandy antyreligijnej, która — jak stwierdzają obaj — w ostatnim czasie została zaniedbana.

Autorzy stwierdzają w swych wywodach, że liczba osób, które nie zerwały z religią jest bardzo duża i wynosi miliony. Jarosławskij, jak i Koszarew, zbijają powszechne twierdzenie, że religii trzymają się tylko stare kobiety, natomiast młodzież z religią zerwała całkowicie. Autorzy przytaczają liczne fakty, świadczące o tym, że zarówno robotnicy jak i młodzież wypełniają praktyki religijne. Religia — stwierdza Koszarew — zachowała się w życiu znacznej części ludności, szczególnie na wsi, wśród kobiet i w obwodach narodowościowych. Nie rzadkie są fakty powracania na łono cerkwi.

Koszarew wytyka organizacji związków młodzieży komunistycznej, że ich członkowie spełniają praktyki religijne, biorą śluby w cerkwiach, chrzczą dzieci i t. p. W Penzie i Uljanowsku studenci śpiewają w chórach cerkiewnych.

Fakty te — twierdzi Koszarew — nie są odosobnione. Sytuację tę wyzyskują duchowni, którzy w ostatnich czasach rozwinęli ożywioną akcję w obwodzie kujbyszewskim, prowadząc kampanię za otwarciem zamkniętej cerkwi. Dotychczas w obwodzie tym jest czynnych 25 cerkwi, a do instytucyj obwodowych napływają podania, domagające się otwarcia nowych cerkwi.

Autorzy wzywają do zaktywizowania propagandy antyreligijnej, podkreślając, że w przeciwnym razie mogą w wyborach przedostać się do sowietów wrogie żywioły.

„Trójka" na czele G.P.U.
Ograniczenie wpływów Jeżowa
Oddziały wojskowe G.P.U. mają być rozwiązane

LONDYN, 16. 4. Moskiewscy korespondenci miejscowych dzienników donoszą, że z rozporządzenia Stalina, kierownictwo sowieckiej tajnej policji (G. P. U.) zostało powierzone „trójce" w następującym składzie: szef generalnego sztabu — marsz. Jegorow, prok. Wyszyński i kom. Jeżow. W ten sposób pełnomocnictwa ostatniego zostały znacznie zmniejszone. Nikt z osób znaczniejszych nie może być aresztowany inaczej, jak na podstawie polecenia podpisanego przez wszystkich trzech.

Korespondent „Morning Post" donosząc o powstaniu tej „trójki" zwraca uwagę na stopniową likwidację żydów na wyższych stanowiskach w ZSRR. To zdecydowane i konsekwentne usuwanie żydów nasuwa myśl, że pogłoski o antysemityźmie Stalina są uzasadnione. Stalin przez trupy żydów idzie do zbliżenia z państwami antysemickimi.

BERLIN, 16. 4. „Berliner Tageblatt" donosi o powołaniu do życia w łonie czerwonej armii korpusu żandarmerii, która będzie podlegała generalnemu sztabowi i do której obowiązków będzie należało załatwienie wszelkich spraw natury wojskowo-politycznej, walka z kontrwywiadem itp.

RYGA, 16. 4. Jak donoszą z Moskwy, Centralny Komitet Wykonawczy zdecydował całkowitą likwidację oddziałów wojskowych G. P. U. Na razie decyzja ta jest zachowywana w tajemnicy.

Jednocześnie zadecydowano zlikwidować wszystkie kobiece oddziały wojskowe.

Zmiany w rządzie
w świetle pogłosek prasowych
Nowe pełnomocnictwa — dla nowego rządu?

W związku z ożywieniem sezonu politycznego, w kołach politycznych krąży szereg informacji w sprawie przewidzianych zmian. Ze względów zrozumiałych jesteśmy zmuszeni ograniczyć się do zacytowania głosów prasy i wiadomości agencyjnych.

„Wieczór Warszawski" przynosi rozmowę z wybitną osobistością obozu prorządowego, która wyjaśnia, że zdecydowane jest już zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej, natomiast otwarta pozostaje nadal kwestia pełnomocnictw. Pełnomocnictwa uzależnione są od zmian personalnych, gdyż otrzymać je może tylko ten rząd, który następnie będzie je realizował.

Trzy możliwości

W rozmowie tej znajdziemy interesujące szczegóły w sprawie akcji konsolidacyjnej. Rozmówca „Wieczoru" wymienia trzy ewentualności dalszego rozwoju akcji konsolidacyjnej:

1) Niezależnie od postępów akcji organizacyjnej OZN, mogą być podjęte szersze próby konsolidacyjne, zmierzające do porozumienia między ugrupowaniami politycznymi, mającymi charakter narodowy w szerokim ujęciu tego określenia. Wynik tych prób jest w tej chwili trudny do przewidzenia.

2) Druga ewentualność, będąca wynikiem niepowodzenia szerszej konsolidacji narodowej, polegałaby na dojściu do głosu tych czynników w obozie rządowym, które sprzyjają koncepcji „Frontu demokratycznego". Czynniki te, pomimo formalnego akcesu do OZN, nie zasypiają gruszek w popiele i czekają na odpowiedni moment. Należy tu wymienić na pierwszym miejscu grupę „Naprawy".

3) Koncepcja demokratyczna byłaby bodaj trudniejsza do zrealizowania, aniżeli narodowa. Niepowodzenie obu powyższych inicjatyw byłoby na rękę czynnikom, myślącym o monopartyjności i opartym na niej totalizmie.

Agencja „PRESS" donosi, że wśród zmian personalnych na kierowniczych stanowiskach rządowych przewidziana jest również zmiana w resorcie poczt i telegrafów, przy czym jako kandydaci są tutaj wymieniani pp. Argasiński i Krzyczkiewicz.

Wiceminister P. i H.

„Goniec Warszawski" przynosi informację, że na stanowisko trzeciego wiceministra przemysłu i handlu ma być powołany pos. Brunon Sikorski z Poznania.

Wiadomość tę usiłowaliśmy podać naszym czytelnikom jeszcze w dniu 7 kwietnia, niestety, z przyczyn od nas niezależnych, nie dotarła ona wówczas do czytelników.

„Kurier Codzienny" za 5 groszy donosi, że do Czechosłowacji wyjechał jeden z wybitnych działaczy Stron. Lud. b. minister w gabinecie Witosa, obecnie mający ścisły kontakt z OZN dla przeprowadzenia rozmów z Witosem.

Nowa premia dla prenumeratorów „ABC"
Bezpłatne porady prawne
wybitnych adwokatów warszawskich

„ABC", opierając się na masach i rozwijając się jedynie dzięki ich poparciu, pragnie utrzymać bliski i żywy kontakt z najszerszymi kołami Czytelników. W tym celu ogłaszamy konkursy, wyznaczamy premie i nagrody, a przed kilku dniami z tych pobudek wyłącznie uruchomiliśmy w śródmieściu Warszawy przy al. Jerozolimskiej 3-a Oddział Miejski, w którym codziennie między godz. 16—19 dyżuruje jeden z członków naszej Redakcji, przyjmując we wszelkich sprawach zgłaszających się interesantów.

W dążeniu do zwiększenia ilości udogodnień dla naszych stałych Czytelników, zarząd naszego Wydawnictwa postanowił ostatnio zorganizować dla prenumeratorów „ABC" bezpłatną pomoc prawną. Nowa ta cenna premia wejdzie w życie poczynając od 1 maja r. b. Każdy z prenumeratorów będzie miał prawo uzyskać raz na miesiąc kupon na bezpłatną wyczerpującą poradę prawną. Porad udzielać będą wybitni adwokaci, przeważnie zbliżeni ideowo do naszego pisma i zaliczający się do grona naszych stałych Czytelników. W ten sposób pomoc prawna stanie się rodzajem samopomocy w wielkiej rodzinie ideowej Czytelników „ABC". O szczegółach będziemy mieli okazję pisać niejednokrotnie.

Prócz bezpłatnej pomocy w dziedzinie prawnej, redakcja „ABC" obmyśla także inne premie dla prenumeratorów, które będą ogłaszane w miarę rozwoju wydawnictwa i w miarę potrzeb i postulatów ze strony naszych Czytelników. Bardzo bylibyśmy wdzięczni, gdyby Czytelnicy zechcieli się wypowiedzieć w sprawie obecnego naszego projektu, nadsyłając nam swe uwagi w drodze listownej lub komunikując je osobiście.

Orkan nad Japonią
Tysiące śmiertelnych ofiar
pod gruzami zburzonych domów

TOKIO, 16. 4. Północne wyspy japońskie zostały nawiedzone dziś nową katastrofą żywiołową. Nad wyspami Hokkaido i Sachalinem przeszedł orkan, który zniszczył tysiące domów i chat wiejskich. Orkanowi towarzyszyły silne opady śnieżne, które uniemożliwiły komunikację samochodową. Bardzo wiele słupów telefonicznych i przewodników elektrycznych uległo zniszczeniu, a wiele rzek wystąpiło z brzegów, zalewając znaczne przestrzenie gruntów uprawnych.

Należy przypuszczać, że w zburzonych domach znalazło śmierć tysiące osób. Władze pośpieszyły natychmiast z akcją ratowniczą.

Grupa pos. Kapuścińskiego w Z.Z.Z.
zyskuje nowych zwolenników

Jak się dowiadujemy, ruch opozycyjny wobec polityki wojew. Grażyńskiego na Śląsku, zaznacza się coraz silniej. Ostatnio do grupy posła Kapuścińskiego przyłączyli się posłowie: Przykling, Nowak i Kopeć.

Ta zmiana jest o tyle charakterystyczna, że wszyscy wymienieni parlamentarzyści należeli uprzednio do grupy wojew. Grażyskiego i byli uważani za jego zaufanych.

Dlaczego pos. Stroński ustąpił
ze stanowiska prezydenta Stanisławowa?

„Wiek Nowy" w numerze z dn. 7 kwietnia 1937 r. donosił, że prezydent miasta, pos. Zdzisław Stroński ...„widział się zmuszony zgłosić rezygnację. O powodach tego nagłego kroku p. Strońskiego, różnie w mieście mówią".

Jak się dowiadujemy nie bez wpływu na nagłe zgłoszenie dymisji przez p. Zdzisława Strońskiego, była sprawa pewnej urzędniczki Zarządu Miejskiego m. Stanisławowa, która starała się o powtórne przyjęcie do pracy i była przyjęta na specjalnej audiencji przez p. Strońskiego.

Oficjalną przyczyną dymisji p. Strońskiego jest odrzucenie budżetu m. Stanisławowa na rok 1937/38.

Zniesiemy niewolnictwo

Niesłabnąca fala strajków, we wszystkich nieomal gałęziach polskiego przemysłu, jest jednym z oczywistych dowodów wadliwości ustroju kapitalistycznego opartego na niewolnictwie człowieka pracy.

Według zasad ekonomii klasycznej praca jest zwyczajnym towarem, którego wartość reguluje prawo podaży i popytu. Na tej zasadzie przez blisko 100 lat pierwszego okresu kapitalizmu, zakazane było zakładanie związków zawodowych, jako organizacyj, które swoją działalnością mogą zakłócić klasyczne działanie wolnej i niczym nieskrępowanej konkurencji na rynku pracy. Głoszono, że robotnikowi trzeba taką płacę wyznaczyć, która by zapewniła mu minimum egzystencji. Nie wypływa to bynajmniej z chęci przyznania robotnikowi praw człowieka, a było jedynie zwykłym wyrachowaniem i zrozumieniem, że należy mu tyle zapłacić, aby był on zdolny wykonać powierzoną mu pracę.

Również cały „fordyzm" i filantropia amerykańskich kapitalistów ma za podłoże dobrze zrozumiany interes własnego przedsiębiorstwa. Robotnik jest dobrze płacony — aby mógł być dobrze odkarmiony. Wolny czas po pracy ma zapełniony takimi zajęciami, które go przysposabiają do automatycznej pracy fabrycznej. Cała działalność filantropijna ma za cel wytworzenie z robotników bezmyślnych, zmechanizowanych robotów, które tym tylko różnią się od maszyn, że gdy maszyny wystarczy karmić oliwą, żywe roboty potrzebują bardziej różnorodnego pokarmu. Kapitalizm zawsze tak postępował, aby w robotniku zabić człowieka.

Charakterystyczne jest, że na tym punkcie kapitalizm zbiega się całkowicie z wrogim na pozór, a w istocie swojej zgodnym — jeśli chodzi o materialistyczny światopogląd — marksizmem.

Marksizm — ten rodzony brat kapitalizmu, w całej swej działalności nie miał i nie ma zamiaru przywrócić robotnikowi godności człowieka. Doktryna Marksa, realizowana przez partie socjalistyczne, czy przez komunizm w Rosji, wychowuje też zmechanizowanego, bezmyślnego, pozbawionego wszelkich indywidualnych cech robota.

Jednostka w państwie komunistycznym nie istnieje. Nikt jej nie uznaje i nikt o nią nie dba. Robotnik w Rosji — to jedna wielka bezimienna masa, wyzyskiwana w ten sam bezwzględny sposób jak i w ustroju kapitalistycznym, z tą tylko różnicą, że wyzyskiwaczem jest państwo komunistyczne, sprawujące swą władzę przez żyda, ludowego komisarza przemysłu.

W państwie komunistycznym, zbudowanym całkowicie na zasadach Marksa, robotnik jest zwyczajnym niewolnikiem. Nawet tetoretycznie nie ma on możności rozporządzania swą osobą. Konstytucja sowiecka wyraźnie bowiem postanawia, że państwo może powołać do przymusowej pracy każdego obywatela i wyznaczyć mu miejsce pracy. Tłumacząc to na język praktyczny, wszyscy ludzie pracy są niewolnikami, a panem w miejsce kapitalisty jest komisarz ludowy.

Kapitalizm i komunizm to jednakowi wrogowie robotnika, zabijający w nim wszelkie cechy człowieka.

Reforma społeczna „Nowego Ładu" musi się rozpocząć od praktycznego zniesienia powszechnego niewolnictwa ludzi pracy. Robotnikowi należy przywrócić godność człowieka. Praca musi przestać być towarem, a stać się funkcją społeczną, której wykonywanie uprawni do posiadania pełnych praw politycznych. Reforma musi się rozpocząć od wychowania wolnego i twórczego człowieka. Walka z Marksizmem i Kapitalizmem to walka o wyzwolenie człowieka.

Człowiek pracy w Nowym Ładzie to wolny, twórczy i pełnoprawny obywatel, biorący współodpowiedzialność za losy całej Polski.

W. M.

Niebezpieczny aferzysta
przed sądem

Przed Sądem Okręgowym stawał niezwykły obieżyświat, zawodowy fałszerz książeczek oszczędnościowych P. K. O., Józef Burak, który, uciekając przed policją, pieszo przebył Niemcy i dotarł aż do Paryża.

Karierę swoją Burak rozpoczął na bruku bydgoskim, gdzie za fałszowanymi książeczkami P.K.O. podejmował różne sumy w urzędach pocztowych. Gdy zaczął się mu palić grunt pod nogami, fałszerz wyjechał do Warszawy, lecz i tu wkrótce natrafiono na jego ślad. Burak puścił się wtedy w wędrówkę i przez Niemcy dostał się do Paryża, gdzie przez parę miesięcy pracował jako sprzedawca w halach targowych.

Wreszcie władze francuskie wpadły na ślad cudzoziemca. Burakowi groziło odstawienie do granicy polskiej pod konwojem. Nie chcąc do tego dopuścić, sfałszował sobie paszport na nazwisko Durau i na „gapę" przyjechał expressem do Zbąszynia. Na stacji zatrzymano go, gdyż paszport wyglądał podejrzanie. Burak nie ukrywał dalej swego incognita i wyjawił prawdę.

Sąd Okręgowy skazał fałszerza na karę dwóch lat więzienia.

Strajk w Michałkowicach
zlikwidowany

KATOWICE, 16. 4. Parudniowy strajk w kopalni „Michał" w Michałkowicach, należącej do spółki akcyjnej Hohenlohe, zakończył się o północy z 15 na 16 b. m. Dyrekcja kopalni uwzględniła znaczną część żądań załogi. Jutro podjęta zostanie normalna praca.

Z frontu pracy

Ciężej za te same pieniądze

mówią o swej pracy pracownicy autobusów

Do niedawna jedynymi środkami komunikacyjnymi w Warszawie były tramwaje (memento: konne) i dorożki, w naszych po prostu oczach zaczęła się rozwijać komunikacja samochodowa. Widzieliśmy pierwsze taksówki. Ale wszystko to nie wystarczało, tramwaje jeździły za wolno i nie przez wszystkie ulice można było przeprowadzić ich linie.

Dorożki i taksówki ze względu na dość wysoką taryfę w stosunku do szczupłych przeciętnie zarobków mieszkańców stolicy, nie zaspakajały potrzeb wszystkich warszawiaków.

Od koni do „zawratów"

I oto ujrzeliśmy pierwsze autobusy miejskie, zadaniem których jest wypełnienie dotychczasowych luk w komunikacji warszawskiej.

Wszyscy doskonale pamiętamy, jaką sensację wzbudziły pierwsze wozy, pędzące ulicą Kruczą, albo z szumem i trąbieniem zsuwające się po pochyłości ul. Tamka. Wielu amatorów nowości wsiadało do tych pierwszych nowych i lśniących wówczas autobusów, aby kilka razy przebyć pełny ich kurs dla samej przyjemności jazdy.

Aż wreszcie ostatni etap doskonalenia tego środka lokomocji: wypuszczenie na Warszawę eleganckich, aerodynamicznych „Zawratów" wyrobu Państwowych Zakładów Inżynieryjnych.

Autobusiarze

Stworzenie komunikacji autobusowej zmusiło Dyrekcję Tramwajów Miejskich do powołania nowej grupy pracowników, którzy by obsługiwali kursujące wozy.

W ten sposób powstali „autobusiarze", pracownicy autobusów miejskich.

W pierwszym rzędzie zaangażowano kierowców (szoferów) do prowadzenia autobusów, tak jak to czynią opisani już przez nas motorowi tramwajów. Następnie musiano dokompletować grupę konduktorów i personel techniczny.

Przyodziani w czarne szoferskie czapki ze złotą syreną na czerwonej tarczy rozpoczęli swoją codzienną pracę przy olbrzymim kole kierownicy lub wewnątrz wagonu przy żmudnym zajęciu konduktorów.

Jak się czują, czy są zadowoleni ci pracownicy najnowszego w Warszawie środka lokomocji?

Ciężej niż na elektrycznym motorze

Czerwony domek na kółkach zajechał akurat do krańcowej stacji, na której czekamy. Podkasując palto, wspinamy się po wysokich stopniach w górę, aż do samego kierowcy.

— Hallo, panie. Tutaj nie wolno! Pasażerowie wsiadają z drugiej strony!

Wyjaśniam, że w tej chwili nie jestem pasażerem, a sprawozdawcą „ABC". Wysoko umieszczone drzwiczki otwierają się uprzejmie i znajduję się w „gabinecie", raczej w „kabinie" p. kierowcy.

— Czy zadowolony jest pan ze swej pracy?

— Zadowolony to dzisiaj jest każdy z jakiejkolwiek pracy, zwłaszcza, że jest tylu bezrobotnych. Zresztą szofer przywiązuje się zawsze do swojej maszyny tak jak do stworzenia. Doskonale się wie co jej potrzeba, jak ona pracuje, co może „nawalić". No, ale na ogół jest ciężko.

— Czy jest pan zdania, że na wozach elektrycznych mają lżej?

— O, na pewno lżej. Tam wóz idzie po szynach, kierować nim nie potrzeba, a tylko uważać na korbę. U nas trzeba bardziej obsługiwać motor, niech pan spojrzy iloma przyrządami muszę działać, i tak samo muszę uważać na dzwonek i na jezdnię, a samo kierowanie jest ciężkie.

Dla przekonania próbuje poruszyć kierownicą.

— O! Jak wóz stoi to nawet na milimetr pan by jej nie ruszył.

Wynagrodzenie nie większe

W tej chwili wdrapuje się do nas zainteresowany wizytą konduktor.

— A czy pan wolałby jeździć na elektrycznym wozie?

— Moja praca, to czy tu, czy tam, to jednakowa. Tylko, że na wozach elektrycznych sprzeda się bilet dla każdego jednakowy i spokój, a na autobusach trasa jest podzielona na części i sprzedaje się bilety po różnych cenach. Dlatego trzeba bardzo pilnować jaki bilet się wydaje i ciągle informować pasażerów, że taki, a taki bilet się skończył.

— No, myślę, że panowie mają za to lepsze wynagrodzenie?

— E, gdzie tam — protestują chóralnie — wszyscy z ruchu, czy to na autobusach, czy na tramwajach mają stawki jednakowe, od 1.25 zł. za godzinę.

Też wszystko na czas

Ale, niestety, miłą naszą pogawędkę musimy przerwać, gdyż autobus rusza na dalszy kurs.

Potężna maszyna zaczyna warczeć, drga blacha okrywająca ją z wierzchu, kierowca przekłada biegi i wóz zrywa się do swej pośpiesznej drogi.

Na pomoście uśmiecha się jeszcze do nas konduktor, rzucając na odjezdne:

— Może się kiedyś poprawi i dostaniemy lepsze stawki.

— Na pewno się poprawi.

A gdy wieczorem zabłocone po dach „Zawraty" wracają do swych zajezdni, strudzony kierowca rozprostowuje zakurczone na kierownicy palce, a konduktor z westchnieniem ulgi strudzony siada nareszcie, aby obliczyć, czy też w ciągu tego dnia „nie przewalił" wydając gdzieś za dużo reszty.

Szczęśliwi, że choć tak ciężko, ale pracują, bo przecież jest tylu bezrobotnych.

St. Izydorczyk.

Wkrótce w dalszym ciągu sprawozdań z życia tramwajarzy zamieścimy artykuł p. t. „Rzeczpospolita tramwajarska".

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 288.90; Berlin (sprzedaż 212,78, kupno 211,94); Bruksela 89.85; Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga 115,60; Londyn 25,89; Nowy Jork 5,27¼; N. Jork (kabel) 5,27⅜; Paryż 23,53; Praga 18,38; Stockholm 133,45.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolid. (większe) 55,50—56,25—56,00, (drobne) 53,75—54,25; 7 proc. poż. stabil. 368,00, kupon 0.49 zł.; 3 proc. poż. prem. inwest. I-ej em. 65,75; II-ej em. 64,75; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 44,50; 6 proc. poż. dolar. 54,50—54,25 (w proc.); kupon zł. 4.62; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 46,80; 4,5 proc. L. Z. ziem. seria V 52,25—52,00; 5 proc. L. Z. Pozn. ziem. kred. ser. L 50,00—50,50, 5 proc. L. Z. m. Warszawy 57,75—58,25—58,13; 6 proc. obilg. m. Warszawy 6 em. 60,50.

Akcje: B. Polski 102,00—101,00—102,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30,50—30,75; Węgiel 19,50; Ostrowiec 28,00; Haberbusch 38.00.

W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 56,50—55.00, (500 zł.) 65,00; (100 zł.) 77,00; 4,5 proc. L. Z. Wileńskiego Banku ziem. III serja 55,50—56,00. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 52,50; 7 proc. poż. śląska 48,50; 7 proc. poż. m. Warsz. 48,50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę loco Warszawa. Pszenica jednolita 30,50—31,00; pszenica zbierana 30,00—30,50; żyto I st. 23,75—24,25; żyto II st. 23,50—24,75; owies eksportowy 22,00 — 23,00; owies I standart 22,00 — 23,00; owies II st. 21,50 — 22,00; jęczmień browar. 26,50—27,50; jęczmień 24,50 — 25,00 — 24,00 — 24,50; jęczmień 23,50 — 24,00; groch Victoria 29,00 — 31,00; wyka 24,00 — 25,00; seradela podwójnie czyszczona 26,00—27,00; seradela tar. [illegible] 19,00 — 20,00; [illegible] 15,00 — 15,50; łubin żółty 16,00 — 16,50; rzepak zimowy 57,00—58,00; rzepak letni 54,00 — 55,00; siemię lniane 48,50—49,50; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 100,00—115,00; mak niebieski 78,00—80,00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 48,50 — 49,50; mąka pszenna gat. II-A 42,25—43,25; mąka żytnia wyciągowa 35,50—36,50; mąka żytnia gat. I 34,50—35,50; mąka żytnia gat. II 29,75—30,75; mąka żytnia razowa 27,75—28,75; mąka żytnia poślednia ponad 65 proc. 20,25—20,75; otręby pszenne grube przem. stand. 16,75—[illegible]; otręby żytnie 15,25—15,75; makuchy lniane 23,50—24,00; makuchy rzepakowe 18.00—18,50.

Ogólny obrót 1437 ton, w tym żyta 120 ton. Usposobienie spokojne.

Co mówią lekarze

O zmianie płci Smętkówny

i czekającej ją operacji

Korytarz biały, jasny, szeroki. Schody i znowu korytarz. Taki sam, jak tam, na dole. Pod ścianą stoi biały, żelazny wózek — łóżko na kółkach. Obok ławka. Siadam na niej. Naprzeciwko mnie szereg białych, jak wszystko tutaj, drzwi.

NA SALI OPERACYJNEJ

Jedne z nich otwarte. Oto niewielki pokoik, także bardzo jasny i znowu biały. Szafki, szereg butelek, umywalnia. Na gazie gotuje się metalowe duże pudło z narzędziami. Na drzwiach napis: „Sala opatrunkowa".

Drugie drzwi: „Sala operacyjna". I te drzwi otwarte, i także nie ma tu nikogo.

Na środku spory stół operacyjny, biały, metalowy, z wielką ilością przeróżnych śrub i śrubek. Nad nim zwisa olbrzymia, okrągła lampa-reflektor.

We drzwiach, na prawo ode mnie, ukazuje się niewielka postać kobiety-lekarza. Biały płaszcz pod szyję, zapięty na plecach — fartuch chirurgiczny.

Wstaję i przedstawiam się. Wyjaśniam, że przyszedłem tu, wiedziony ciekawością, — zainteresowała mnie sprawa panny Smętkówny.

NIGDY NIC NIE WIADOMO...

— W ogóle medycyna zna przecież takie przypadki?

— Owszem. Ale są one stosunkowo bardzo rzadkie i bardzo trudne do stwierdzenia. A w ogóle niemożliwe przed 21-szym rokiem życia. Płeć może do tego wieku nie być skrystalizowaną.

— Czym się to objawia?

— Na pierwszym miejscu całym szeregiem zaburzeń hormonalnych, w następstwie czego obserwujemy zanik lub w ogóle niedorozwój tak zwanych cech drugorzędnych płci.

— To znaczy?

ON CZY ONA?

— Spotykamy się więc ze zmianą zarysu ogólnego budowy. Mamy zmiany w samym układzie kostnym: mocna budowa, wąska, jak na kobietę miednica, szerokie ramiona i często stosunek długości kończyn do samego tułowia nieproporcjonalny, mięśnie dobrze wykształcone grają pod zgrubiałą, nie kobiecą, skórą, często po męsku uwłosioną.

— A psychika takich jednostek?

— Psychika tych ludzi nie jest zróżnicowaną na cechy kobiece i męskie. Czasem na równi, częściej jednak przeważają zainteresowania i upodobania charakterystyczne dla jednej z płci. O ile to jest kobieta, u której odzywają się pierwiastki męskie, to najczęściej największe ich zainteresowanie skierowuje się w kierunku sportu. Zwykle już od dzieciństwa, jak i zresztą w tym przypadku p. Smętkówny objawia się pewien kierunek upodobań. Potem zazwyczaj lubi bardzo footbal, potem dopiero przychodzą inne gałęzie sportu.

— No, i nie ma tego, co zwykliśmy nazywać „kobiecością" — dodaje z uśmiechem przemiła lekarka. — A o resztę niech się pan zapyta pana doktora — wskazuje na rozmawiającego z siostrą lekarza.

— Kolego, — moja rozmówczyni uprzejmie ułatwia mi rozmowę.—Ten pan prosiłby o kilka słów rozmowy w sprawie panny Smętkówny.

— Służę panu — z uśmiechem zwraca się do mnie lekarz. — Ale, niestety, muszę zastrzec się z góry, że na wiele interesujących pana pytań, nie będę mógł udzielić odpowiedzi.

— Wiem. Tajemnica lekarska.

— Tak jest.

OPERACJA — MOMENTEM DECYDUJĄCYM

— Czy taki zabieg operacyjny, jest drobnym zabiegiem?

— O, nie, proszę pana. Jest to najnormalniejsza w świecie operacja, i to wykonywana najczęściej w ogólnej narkozie, albo też w t. zw. znieczuleniu lędźwiowym czy krzyżowym.

— To znaczy?

— Robi się zastrzyk znieczulający z nowokainy, wkłuwając igłę pomiędzy kręgi lędźwiowe do kanału rdzeniowego, w następstwie czego znieczula się wszystkie gałązki nerwowe, znajdujące się poniżej danego kręgu. W tym znieczuleniu robi się także często i operacje wyrostka robaczkowego.

— Jak pacjent to odczuwa?

— Wpierw nieco mrowienia, a potem, jak gdyby odrętwienie.

DLACZEGO SPORTSMENKI?

— Chciałem zapytać jeszcze, czym pan doktór tłumaczy fakt, że teraz się stosunkowo często słyszy o tego rodzaju zmianach i to właśnie w świecie sportowym?

— To proste. Taka kobieta zajmuje się najczęściej jakimś męskim zawodem, a jeśli nawet nie, to interesuje się najczęściej sportem.

— Dlaczego?

— Bo tam może wyładować swoje męskie pierwiastki, a następnie zaczyna sobie zdawać sprawę z własnych zmian w budowie i cechach, które ją różnią od jej koleżanek.

Sławny chirurg żegna mnie uśmiechem i uściskiem dłoni. Wywiad skończony.

W. D.

55 zł. pensji — 4 osoby na utrzymaniu

Walka policjanta z desperatem

W czwartek rano z mostu Kierbedzia, od strony Warszawy, skoczył do Wisły jakiś mężczyzna. Na alarm, nadjechał motorówką posterunkowy. Gdy policjant dojechał do tonącego i chciał go wyratować, desperat wyrwał się. Policjant po raz drugi pochwycił upartego desperata i po stoczeniu z nim walki, wydobył, przewożąc motorówką do komisariatu rzecznego. — Tam okazało się, iż jest to 31-letni Jan Lis, dozorca domu przy ul. Kowieńskiej 21. Przyczyną targnięcia się na życie były krytyczne warunki materialne, gdyż Lis mając 55 zł. miesięcznej pensji, nie mógł utrzymać rodziny, złożonej z 4-ch osób.

Wycieczka

Towarzystwo Przyjaciół Historii Warszawy organizuje w niedzielę, 18 b. m. wycieczkę naukową do Marymontu. Wycieczkę prowadzą p. inż. A. Wolmar i p. J. Gąd. Zbiórka o godz. 11-ej przy przystanku tramwajowym linii 14 przy ul. Potockiej i Marii Kazimiery.

Z komisji kontroli cen

Przewodniczący komisji kontroli cen przy prezesie rady ministrów podsekretarz stanu p. W. Jastrzębski przyjął w dniu dzisiejszym prezesa centralnego związku średniego i drobnego przemysłu, p. St. Górskiego, następnie dyrektora rady naczelnej związków drzewnych p. Z. Czerwińskiego, z kolei prezesa centrali związków kupców p. Gepnera.

Pokrycie złotego

W ciągu pierwszej dekady kwietnia, zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,8 miliona złotych do 460,7 milionów, a stan banknotów zagranicznych i dewiz zwiększył się o 0,1 do 35,5 miliona złotych. Portfel wekslowy obniżył się o 43,6 miliona złotych, a portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 1,4 miliona złotych.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 13,5 miliona złotych do wysokości 241 milionów złotych.

W wyniku tych zmian, obieg biletów bankowych spadł o 25,8 do 973,8 miliona złotych.

Pokrycie złotem wynosi 36,48 procent.

Dodatnie saldo bilansu handlowego

Bilans handlowy za m-c marzec przedstawia się następująco: przywóz 279.747 ton, wartości 106.657 tysięcy złotych, wywóz 1.241.930 ton, wartości 107,841 tysięcy złotych. Dodatnie saldo bilansu handlowego wyniosło więc 1.184 tysięcy złotych.

Wiadomości z toru

St. Dydyńskiego i st. Wodzińskiego

Czy „Kmiotek" zda egzamin stayera

Konie stajni L. Dydyńskiego zimowały na prowincji w majątku właściciela. Stawka robi wrażenie dobrze wygalopowanej. Konie pozostające nadal pod opieką znanego fachowca M. Kalinki, trenuje Sudkak. Koni prawdopodobnie dosiadać będzie w wyścigu na drugą rękę żokej Gil. Stałego żokeja bowiem stajnia nie zaangażowała. Stawka składa się z 20 koni starszych i 10 dwulatków. Ze starszych Jarosław prawdopodobnie będzie stałym uczestnikiem wyścigów sprzedażnych. Ten wnuk Mości Księcia czuje się obecnie dobrze, z nogami jest w porządku. Najlepiej wygląda zwycięzca nagrody Sosnkowskiego Kmiotek. Błyszczy porządkiem, galopuje wyróżniająco. Interesująco zapowiada się jego kariera wiosną na dłuższych dystansach, gdzie będzie brał udział.

Wiosenny bowiem program krótkich dystansów poza grupami prawie że nie przewiduje. Doskonały błociak Cezarewicz zaczyna swą karierę w 4 grupie. W pierwszych dniach sezonu ujrzymy go na starcie.

Z trzylatków Cylma i Petarda klacze niezłej klasy są w pierwszej grupie, a sądząc z ich galopów nie trudno im będzie tę grupę przejść. Jedna z dwóch wyżej omawianych przyjmie udział w „Handicapie Otwarcia" i zapewne wobec normalnej wagi pójdzie z dużymi szansami. Excelsior jest znacznie gorszy lecz na owies zarobi. Cedron i Grog rozpoczynają swą karierę od 6 grupy — zadanie niezbyt trudne, galopują bowiem dobrze. Doskonałego pochodzenia Cadyk (Bafur i Sucha) dwulatkiem nie biegał, jest on bowiem koniem potężnej budowy. Harmattan ,starszy brat Irysa, to pożyteczny szermierz grupowy.

W stawce dwuletniej zapewne kryje się niejeden zwycięzca nagród pozagrupowych. Na ogół reprezentuje się nieźle.

Stajnia Wodzińskiego dość liczna przezimowała na prowincji dość dobrze. Z liczby 18 koni ze starszych poza jednym Burzanem, który reprezentuje dobrą klasę, reszta materiał mierny.

Curzan po rocznej przerwie wystąpi w 6 grupie i o ile wszystko będzie po myśli menagement to z łatwością grupy przejść powinien. Stan nóg jego jest obecnie zadawalniający. Rewers galopuje dobrze (ostatni jego galop koło 2.14 sek.). Siwy Baczyn oględnie pracowany zapewne wystąpi w połowie sezonu wiosennego. Łaszka II i Bryza to słaby materiał. Z trzyletnich dobrze galopuje Liktor i Baronia. Wystąpią one w swoich grupach w pierwszych dniach sezonu. Nadmienić należy, że stajnia posiada poważnego kandydata na derby lubelskie, półkrwi Elfa. Elf dwulatkiem odniósł jedno zwycięstwo w towarzystwie koni półkrwi, co go kwalifikuje w tej gonitwie na konia z pierwszorzędnymi szansami.

Lepiej się przedstawia niż w ub. sezonie stawka dwulatków. Są to przeważnie dzieci Harlekina, który daje konie więcej niż pożyteczne.

Jak zawsze opiekuje się stajnią zamiłowany sportsmen F. Przetakiewicz. Trenerem jest przedstawiciel starszej generacji, p. Matczak, dosiadać koni będzie żokej Jagodziński.

Spis koni stajni Kazimierza Wodzińskiego

Płn. Burzan (Iluminator — Bursa). 6 l. Rewers (Harlekin albo Happy lover — Reve d'Or). 5 l. Baczyn (Mah Jong — Sandomierzanka). 5 l. Laszka II (King's Idler — Sonya). 4 l. Bryza (Palü — Bzura). 3 l. Liktor (Harlekin — Elektra). 3 l. Elf (Harlekin — Elektra). 3 l. Ikaria (Harlekin — Irish Star). 3 l. Baronia (Harlekin — Madame Bovary). 2 l. Effor (Harlekin — Ententa). 2 l. Gedymin (Harlekin — Głębina). 2 l. Graf (Harlekin — La Garconne). 2 l. Brysk (Moscou — Danuta II). 2 l. Ewa (Harlekin — Enigma). 2 l. Izba (Harlekin — Irish Star). 2 l. Elmira (Harlekin — Elektra). 2 l. Elba (Harlekin — Elfrieda). 2 l. Eloe (Harlekin — Elekcja).

Spis koni stajni Lesława Dydyńskiego

5 l. Harmattan (Torelore — Nuit de Mai). 5 l. Cezarewicz (Bob — Mary). 4 l. Kmiotek (Kmicic — Menzalaric). 3 l. Cylma (Bafur — Molly III). 3 l. Petarda (Bafur — Alfa III) 3 l. Cadyk (Bafur — Sucha). 3 l. Excelsior (Bob — Czataldża). 3 l. Grog (Vadi Halfa — Mandagora). 3 l. Cedron (Villars — Hermosa). 2 l. Radom (Bafur — Cylicja). 2 l. Negrita (Bafur — Nem Tudok). 2 l. Moja Tutta (Balthazar — Moja Miła). 2 l. King Dodo (Balthazar — Kobra. 2. l. Ferdynand (Bob — Czataldża). 2 l. Firmament (Balthazar — Perla IV). 2 l. Freilauf (Tout en Haut — Ever Ready). 2 l. Freudenau (Tout en Haut — Armanda). 2 l. Florisdorf (Bob — Mary). 2 l. Fenszek (Colonel — Lady Szerena). 2 l. Ismena (Bob — Irga).

ABC sportowe

Dzisiejsze imprezy sportowe

W sobotę rozegrane zostaną następujące ważniejsze imprezy sportowe:

W WARSZAWIE

Stadion Wojska Polskiego od godz. 8.30 szermiercze mistrzostwa armii.

Lokal Polonii przy ul. Chmielnej 2 o godz. 19-tej bezpłatny pokaz filmów łyżwiarskich.

Przed gmachem Politechniki o godz. 20-tej start do motocyklowego raidu nocnego Polskiego Klubu Motocyklowego.

Boisko Skry o godz. 19-tej mecz bokserski Skra—Prąd.

Boisko Skry o godz. 16-tej mecz piłkarski Gwiazda—Czarni.

NA PROWINCJI

Zakopane — na Hali Pysznej pierwszy dzień jubileuszowych zawodów P. T. T.

ZA GRANICĄ

Neapol — dalszy ciąg mistrzostw tenisowych Środkowej Europy z udziałem Polaków.

Jędrzejowska wyeliminowana w deblu

W czwartek na mistrzostwach Europy w Neapolu Jędrzejowska grała w grze podwójnej wraz z Jugosłowianką Kovacs przeciwko parze włoskiej Grioni — Manzutto, przegrywając walkę 3:6, 7:9. Włoszki atakowały ciągle defensywnie grającą Kovacs. Jędrzejowska była mało zatrudniona, lecz zademonstrowała szereg udanych zagrań przy siatce. Para włoska wygrała zasłużenie, gdyż była lepiej zgrana i bardziej wyrównana.

Dalsze sukcesy Kertsika

Wyniki wczorajszych walk

Nowoprzybyły Jugosłowianin Kertsik szybko załatwia się ze swoimi przeciwnikami. To też spotkanie jego z brutalnym Czechosłowakiem Stresnakiem trwało tylko trzy minuty. Zwyciężył Kertsik. Martinson został pokonany przez Skwarka w 23 minucie. Walka olbrzyma Pineckiego z silnym i świetnym technikiem Szwajcarem Dingiem obfitowała w wiele emocjonujących momentów. Spotkania nie rozstrzygnięto, chociaż przez cały czas walki przewaga była po stronie Pineckiego.

Ulubieniec publiczności Ulsemer podciął się Cyganiewiczowi w 23 min.

Grabowski w 25 minucie pokonał żydowskiego zapaśnika Kapłana nelsonem.

Wiadomości gospodarcze

PRZEPISY O STATKACH MORSKICH

W ostatnim Dzienniku Ustaw ukazała się ustawa zmieniająca dotychczasowe przepisy o bezpieczeństwie statków morskich w kierunku wprowadzenia większych wymagań, co do inspekcji statków, urządzeń zapewniających bezpieczeństwo, oraz kwalifikacyj naukowych inspektorów okręgowych.

ZNIESIENIE MIASTA PODGÓRZA

Ukazała się ustawa znosząca z dn. 1 kwietnia roku przyszłego miasto Podgórz i włączająca jego obszar do miasta Torunia.

CŁO NA OPONY

Rozporządzeniem Prezydenta R. P. zawarto porozumienie z Wielką Brytanią co do ulgowego cienia sprowadzanych do Polski opon pneumatycznych do kół pojazdów konnych.

SZYNY POLSKIE DO BRAZYLII

W porcie gdyńskim grecki parowiec „Teti" ładuje duży transport szyn, przeznaczony dla Brazylii. Ładunek wynosi przeszło 5.000 ton szyn i złączy kolejowych. Jest to część ogromnego transportu szyn, zamówionego przez Brazylię w hutach górnośląskich.

ŁADUNEK RYŻU

Przed dwoma dniami przybył do Gdyni bezpośrednio z Indii Brytyjskich parowiec angielski „Trehebert", przywożąc ładunek 7.900 ton ryżu surowego.

To jest tak

VIVA LA MUERTE

Podobne niektóre oddziały walczące na śmiertelnych polach bitew pod Madrytem, wypisane mają na swych sztandarach wymowne słowa: „Viva la muerte" — niech żyje śmierć. Byłoby to uzupełniającą ilustracją potwornego żniwa śmierci, mającego miejsce od 9 miesięcy w Hiszpanii.

A równocześnie rozmaite agencje międzynarodowe rozszerzają wiadomości o rzekomo przygotowywanym w Hiszpanii „nadrzędnym" zamachu stanu, w którym mieliby być odsunięci „zawodowi politycy" obu stron, a protektorat nad pogodzeniem walczących od tylu miesięcy i tak zawzięcie przeciwników objęliby „zawodowi żołnierze" z czerwonym obrońcą Madrytu, gen. Miajo.

Zbiorowe rzezie i krwawe walki w Hiszpanii, jak dotychczas zyskują uznanie jedynie fabrykantów i handlarzy bronią, dla których krew i nędza ludzka jest źródłem dla robienia majątków. Poza nimi nikt chyba — niezależnie zupełnie od sympatyj dla jednej czy drugiej strony — nie może się tym wylewem krwi zachwycać i nie może nie życzyć sobie jego zakończenia.

Zdaje się jednak, że nie ma bardziej nierealnego planu zakończenia walk hiszpańskich, jak cytowany powyżej. Toczy się tam bowiem walka nie oddziałów kondotierskich, gotowych każdej chwili dla swej korzyści zmienić front dużej swej części oddziałów ideowych, różniących się od siebie po obu stronach biegunowo. I celem tych walk nie jest samo zwycięstwo czy zniszczenie przeciwnika, a jedynie zapewnienie takiej czy innej przyszłości i ustroju swemu narodowi. A w tych rzeczach, — szczególnie przy zaistniałym krańcowym zacietrzewieniu, — nie można z góry narzucać formalnego kompromisu i godzić z sobą ogień z wodą.

A przy tym cel tych „pacyfistycznych" zabiegów przebija się z towarzyszących im okoliczności zbyt wyraźnie.

U źródeł dwóch sił

Geneza walki hitleryzmu z kościołem katolickim

I.

Monachium, w kwietniu 1937.

Chcąc zdać sobie należycie sprawę ze zmian wprowadzonych w życie hitlerowskich Niemiec na skutek otwartej wojny między rządem narodowo - socjalistycznym a Kościołem, oraz z wrażenia, jakie wywołało ogłoszenie Encykliki papieskiej potępiającej hitleryzm, — trzeba koniecznie porzucić protestancki i prusko - oficjalny Berlin na rzecz położonego na południu w Bawarii Monachium. Prawie milionowe to miasto jest bowiem w ogromnej swej większości (ponad 80 proc.) zamieszkałe przez katolików, mieści siedzibę arcybiskupstwa i jest stolicą katolickich, południowych Niemiec.

A równocześnie Monachium jest kolebką i stolicą ruchu narodowo - socjalistycznego, związana nierozerwalnie z jego początkami i późniejszą historią. Tu, w Monachium, 1920 r. w znanym Hofbrauhausie ogłoszone zostały przez Hitlera pierwsze zręby jego programu w postaci 25 punktów programowych, tutaj przed prawie 14-tu laty polała się pierwsza krew w czasie szaleńczego puczu z 1923 roku, zapoczątkowanego ogłoszeniem się przez Adolfa Hitlera kanclerzem Rzeszy (co się urzeczywistniło dopiero w 10 lat później), zakończonego strzelaniną, rozbiciem przez wojsko kolumn maszerujących z Hitlerem i Goeringiem na czele oddziałów szturmowych (S. A.), aresztowaniami i sądem. Tutaj w Monachium znajduje się słynny „Dom Brunatny", stanowiący dziś jeszcze siedzibę naczelnych władz partii hitlerowskiej.

Tutaj w południowej Bawarii znajduje się Berchtesgaden, stałe obecnie miejsce pobytu Hitlera, cudowna miejscowość, ukryta wśród pokrytych śniegami szczytów Alp Bawarskich. A niedaleko nad jeziorem Starnberg położona jest wiejska rezydencja gen. Ludendorfa, pogańskiego mistyka i dawnego wodza pokonanych w 1918 r. cesarskich Niemiec, z którym właśnie niedawno „pogodził" się po długoletnim nieuznawaniu się wzajemnym bawarski jego sąsiad z Berchtesgaden.

Ruch narodowo - socjalistyczny w swych podstawowych założeniach i początkach opierał się i czerpał siły z mistycznej wiary w swe zadania oraz z artystyczno - romantycznego zapału i entuzjazmu. Nie było w nim nic — prócz imperialistycznego nastawienia i wszechniemieckich ambicyj, — z pruskiej sztywności, racjonalizmu i biurokratyzmu. Był buntem przeciwko rzekomemu pokrzywdzeniu i pohańbieniu Niemiec, przeciwko panoszącej się demoralizacji, materializmowi i zrywaniu z dawnymi niemieckimi tradycjami. I tak pojęty uczuciowo ruch polityczny szczególnie podatny znalazł od razu grunt w katolickiej Bawarii, buntowniczej i bogatej w wspaniałe pomniki dawnej wielkości, owianej artystycznym tchnieniem i nie stawającej na baczność przed władzą i legalnym rządem. I tym tłumaczyć należy, że pierwsze poczynania i sukcesy hitlerowców właśnie w Monachium miały miejsce.

Później jednak, — z rozrośnięciem się ruchu i wreszcie ze zdobyciem przez niego władzy nad 65 milionowym Narodem, — „rozpoczęły się lata jego „dojrzałości" Hasło odwetu ustąpiło miejsca dyplomatycznym zapewnieniom o przyjaźni i współpracy z sąsiadami, z hitlerowskiej ewangelii „Mein Kampf" wykreślono zbyt porywcze i zbyt szczere zwroty. Obok oddziaływania na wyobraźnię i na uczucia tłumów rozpoczęło się opanowywanie ich i krępowanie przez po prusku wymustrowaną biurokrację, obok promiennych słów i młodzieńczej wiary wyrosła potężna zdyscyplinowana armia, bezduszne czołgi i prozaiczne armaty. Mimo zachowania wielu z dawnych mistycznych ornamentacyj oraz silnego kultu dla przeszłości, reżim hitlerowski coraz silniej nasiąkał duchem pruskiego szablonu, a dawny cesarski Berlin coraz istotniej zaczął rugować bawarskie Monachium.

Nieokiełznana niczym maszyna totalizmu, — wytrzebiwszy i zlikwidowawszy wszystkich przeciwników politycznych narodowego socjalizmu, — wdarła się w życie duchowe narodu niemieckiego, w jego sumienia i wierzące serca. Stanęła — już od kilku lat, — oko w oko z katolicyzmem, jego wewnętrzną treścią i z jego formą zewnętrzną, — Kościołem katolickim. Zbyt to silny był przeciwnik, zbyt wielkimi dysponujący wartościami, by mógł ustąpić bez walki, by mógł zgodzić się na zgleichszaltowanie i podporządkowanie się w dziedzinie wiary i ducha.

I to są podstawy tej nieuniknionej walki o dusze niemieckie, która teraz właśnie rozgorzała na dobre, i która najlepiej obserwować w Monachium — niemieckiej stolicy katolicyzmu i kolebce ruchu narodowo socjalistycznego.

Stanisław Kamiński.

Socjaliści, żydzi, konserwatyści z „Czasu"

maszerują wspólnie przeciwko „ABC"

Mordochaj Marks i Dawid Ricardo kopią piłkę

(k.) Artykuły „ABC" poświęcone świętu 1 maja wywołały zaniepokojenie wśród organów prasowych, najrozmaitszych kierunków politycznych.

Kłamstwa „Walki Ludu"

Pierwsza zgłasza się „Walka Ludu", która pisze:

Zdaniem światłego typa z „ABC" 1 maja jest „świętem, w którym się uczy Polaka nienawiści do innych Polaków".

Taka jest definicja. Z dalszych wywodów wynika, że solidaryzm jest wymysłem masońskim, i obłudnym fałszem, a walka klas — naturalnie żydowskim. Dla biednego endeka wybór trudny.

Nie dobrze jest również z teoriami ekonomicznymi. Teoria liberalizmu gospodarczego została wymyślona przez żyda, teoria socjalistyczna przez żyda. „Krugom" żydy wszystko wymyśliły ku utrapieniu elementów „narodowych".

Zamiast tych wszystkich miazmatów „ABC" proponuje „nowy ustrój gospodarczy, oparty na zasadach chrześcijańskiej miłości bliźniego, w którym będą istnieć nieuniknione sprzeczności gospodarcze, ale nie walka klas".

Następnie „Walka Ludu" pisze, że na upartego można by z tym wszystkim zgodzić się, gdyby tego nie pisali żydzi. „Walka Ludu" doskonale wie, że w składzie redakcji ani wśród współwłaścicieli spółki „ABC" nie ma ani jednego żyda, ani osoby pochodzenia żydowskiego. Brak jej jednak innych argumentów więc kłamie bez zająknienia. Wiadomo „krugom" żydzi.

Żydowska zabawa w piłkę nożną

Za „Walką Ludu" maszeruje „5-ta rano":

W związku z 1 maja, świętem proletariatu, wczorajsze ABC „dowodzi", że zarówno kapitalizm, jak i socjalizm to twory żydowskie i że po to je żydzi wymyślili, by narody europejskie popadły w walkę klasową. Czyż może być coś „prostszego", jak to, że żyd bankier Dawid Richardo nauczył świat wyzysku robotnika, a żyd Mordechaj Marks nauczył świat walki z wyzyskiem?... Po prostu żydzi urządzili zabawę w nożną piłkę: z jednej strony stoi żyd (ogolony?) Dawid Richardo i kopie piłkę w robotnicze owieczki ze stada ABC, a z drugiej strony stoi żyd brodaty Mordechaj Marks i kopie piłkę w... żyda Richardo. I w ten sposób powstały walki klasowe, nieprawdaż p. J. K. (Korolec)?...

Panowie żydki, kpinkami się sprawy nie załatwi! Doskonale sami wiecie, ile pracy kosztowało waszych przodków, by walkę klas doprowadzić do takiego stopnia ostrości, jaki ona dzisiaj przybrała. Dziś, niestety dla was narody europejskie zaczynają rozumieć, gdzie są istotni podżegacze.

I to jest źródło waszej wściekłości i zdenerwowania.

„Czas" w obronie solidaryzmu

Wreszcie na końcu kusztyka staruszek „Czas". Nie broni walki klas, ale występuje za to w obronie solidaryzmu społecznego:

Nie jesteśmy ani żydami ani masonami. Ale, na miły Bóg, ludzie przestańcie przesłaniać sobie cały świat żydami i masonami. Nie wyszukujcie ich wszędzie i zawsze, a w szczególności nie używajcie takich argumentów w sposób tak beznadziejnie fałszywy i nieistotny. Któż uwierzy, że doktryna społeczna popierana przez Kościół katolicki jest masońska. Co ma do wartości liberalizmu fakt, że jeden z najwybitniejszych jej przedstawicieli był żydem?

Bardzo nas cieszy takie generalne oświadczenie redakcji „Czasu", że redaktorzy „Czasu" nie są ani żydami, ani masonami. W szczególności bardzo się cieszymy, że pp. Oberlender i Natansohn pochodzą z rodzin niemieckich. Informacja ta jest tymbardziej cenna, że po przeczytaniu artykułów p. Miesesa możnaby nabrać przekonania, że ¾ Polaków to ukryci żydzi.

Rewelacją dla nas jest wiadomość „Czasu", że solidaryzm, którego głównym wyrazicielem był znany mason Leon Bourgeois, jest doktryną popieraną przez Kościół katolicki. Przeciwstawienie się walce klas nie oznacza bynajmniej poparcia masońskiej i obłudnej doktryny solidaryzmu społecznego, stwierdzającej wbrew oczywistej prawdzie, że w społeczeństwie polskim w ogóle nie ma interesów gospodarczych.

Wreszcie liberalizm. Sąd o liberalizmie jest już dziś niemal jednolity. Do nielicznych jeszcze wyjątków należy z zasady konserwatywny „Czas". Jeśli liberalizm jest szkodliwy, no to fakt, że jednym z jego twórców jest żyd Ricardo zaczyna być interesujący. Bo warto zastanowić się nad tym, że skrajną doktrynę liberalną, propagującą skrajny materializm klas posiadających stworzył właśnie żyd Ricardo.

Kolce bez róż

WŁAŚCIWE STANOWISKO

— Całujcie mnie w d...! Jeszcze dojdziemy do władzy! zawołał pod adresem wczorajszych przyjaciół spod znaku Grażyńskiego Jędrusza Moraczewski.

Łatwo się nawet domyślić czym zostanie przy rządach fołksfrontu wyklinany wodzirej ZZZ.

Szefem protokółu dyplomatycznego.

SPEŁNIONE HASŁO

— Trzeba podciągnąć Polskę w górę! głoszą kartelowcy i windują co sił — ceny w górę.

UWAGA!

Komisariat Rządu rozesłał po mieście 120 urzędników dla kontrolowania cen. By móc należycie pilnować wszystkie sklepiki będzie musiał jednak zaangażować większą partię nowych urzędników.

Na wieść o tym kilkunastu bezrobotnych zapisało się do Legionu Młodych.

NAJWIĘKSZY POETA

W pewnym gimnazjum urządzono przedstawienie, składające się z inscenizacji poszczególnych wierszy. Polonistka — oczywiście żydówka — wybrała wiersze w takiej proporcji:

Słowackiego — 1 wiersz;
Lenartowicza — 1 wiersz;
Pola — 1 wiersz;
Zegadłowicza — 2 wiersze;
Tuwima — 4 wiersze;

— To Tuwim jest największym poetą jakiego Polska wydała?! mówiły potem berbecie z pierwszej klasy.

— Jesteście rozgarnięte dzieci! odpowiadała promieniejąca nauczycielka.

W czasach niewoli żydy nie pisały wierszy po polsku, a żydówki nie uczyły dzieci polskiego. Ba, wtedy pachniało to katorgą, a dziś — forsą.

Zbereźnictwa...

SZUKAJĄ GODNEGO NASTĘPCY

Przed paru dniami odbyło się posiedzenie Polskiej Akademii Literatury. Na porządku dziennym znajdował się wybór nowego akademika na fotel opróżniony przez najlepszego w Polsce znawcę Russela, p. Rzymowskiego.

Posiedzenie trwało aż dwa dni i skończyło się niczym, bowiem Luminarze Literatury uznali, że nie ma u nas pisarza lub publicysty, który byłby godnym następcą swojego poprzednika i mógł zająć miejsce w dostojnym, a dziś osieroconym gronie PAL-u.

Podobno dyskutowano głównie nad problemem: Wierzyński czy Kornel Makuszyński, jednak do zgody nie doszło i nie wybrano żadnego. I nic dziwnego. Jeżeli rozpatrzymy całą twórczość tych pisarzy, to — o zgrozo! — nie znajdziemy tam ani jednego plagiatu. Jakże więc mogą pretendować do spadku po Rzymowskim?

A może zrobić odwrotnie: dyskutować nie kogo przyjąć, a ogłosić kto chce być przyjętym i ewentualny wybór przyjmie.

Bo coś mi się widzi, że amatorów na ten diablo wątpliwy zaszczyt jest bardzo mało.

Niech więc pan prezes, sen. Sieroszewski zaprosi wszystkich pisarzy i tych z „bobkami" i tych bez i z właściwym a wrodzonym sobie wdziękiem i swadą palnie mówkę (tak jak w senacie o Berezie), w której może namówi kogoś do grona „zacnych kolegów z Pal-u".

B. REZA

Recepta na likwidację komunizmu

Komunistów rosyjskich do Europy — — Europejskich komunistów do Rosji

Na łamach „Juornal de Geneve" ukazał się artykuł poświęcony losowi emigrantów z państw zwalczających komunizm, którzy szukali schronienia w Rosji Sowieckiej, przy czym dziennik dochodzi do rewelacyjnych wniosków.

„Spróbujcie wywieźć z Rosji wszystkich komunistów, choć na jeden dzień do Europy zachodniej, a komunistów europejskich zawieźć do Rosji i pokażcie im ją bez maski. Ręczę, że w ciągu 24 godzin nie zostanie na świecie ani jednego komunisty. Władza sowiecka uświadamia sobie to i dlatego wyjazd z socjalistycznego „raju" jest zabroniony nie tylko komunistom, ale w ogóle wszystkim obywatelom.

W dzisiejszej Rosji nie ma bodaj jednego człowieka na tysiąc, któryby nie chciał zamienić życia w Rosji Sowieckiej na pobyt, choć by w charakterze bezrobotnego, za granicą. A jednak tylko mniej więcej 50 osób dziennie otrzymuje zezwolenia na wyjazd: przeważnie są to agenci G. P. U. Natomiast do Rosji przyjeżdża wiele osób: zblazowani turyści, specjaliści wszelkiego rodzaju, socjaliści, komuniści: jedni szukają zarobku, inni pragną ujrzeć na własne oczy zrealizowanie swych ideałów.

Cóż się w rezultacie dzieje z tymi, którzy przyjeżdżają do Rosji w dobrej wierze, sądząc, że znajdą tu zrealizowanie swoich ideałów? Otóż jedni uciekają stamtąd z obrzydzeniem, inni pozostają w więzieniu.

Dziennik przytacza ciekawy przykład: w 1934 r. po zgnieceniu powstania wiedeńskiego, wielu jego uczestników schroniło się do Rosji; witano ich tu z honorami i urządzano na ich cześć akademie. Potem entuzjazm minął, zaczęło się rozczarowanie. Wiedeńczycy, lud wesoły, posiadający wielkie zamiłowanie do wolności osobistej, nie mogli pogodzić się z ubóstwem i terrorem, jaki tu panował. Zaczęli narzekać, sarkać i wreszcie rozpoczęli otwartą walkę z GPU. W rezultacie jednych wysłano na Sołówki, a inni doszli do tego, że ukryli się w konsulacie austriackim i zgłosili swoją skruchę. Rząd austriacki udzielił im amnestii i odstawił ich z powrotem, przy czym aż do polskiej granicy odwieźli ich urzędnicy konsulatu w obawie przed represjami ze strony G. P. U.

NIE ZWLEKAJ!
Dziś jeszcze zjednaj nowego prenumeratora „ABC"

Skandaliczne stosunki

w Ubezpieczalni w Stryju

na 36 lekarzy — 29 żydów

Skandaliczne wprost stosunki panują na terenie Ubezpieczalni Społecznej w Stryju. Na 36-ciu lekarzy, jes zaledwie 3-ch Polaków, 29-ciu — to żydzi, poza tym jest 4-ch Rusinów.

W Stryju urzęduje jeden Polak i 3ch żydów, w Skolem 3-ch żydów. W Stryju jest 5-ciu lekarzy specjalistów, z których trzech jest żydów. Dentyści — obaj żydzi. We wszystkich innych miejscowościach na terenie Ubezpieczalni urzędują lekarze - żydzi.

Sytuacja w innych ubezpieczalniach na terenie Małopolski Wschodniej przedstawia się analogicznie. Stosunki takie są oburzające ze względu na ilość młodych lekarzy - Polaków, którzy nie mogą dostać odpowiedniej pracy, jak również ze względu na to, że wprowadzanie na Kresy, gdzie polskość jest atakowana przez separatystycznych agitatorów, inteligencji żydowskiej — jest wprost skandalem. Jest to nie tylko przekreśleniem możliwości wprowadzania wpływów polskiej inteligencji, ale jest dziwną krótkowzrocznością i bezmyślnym wpuszczaniem na zagrożony teren znanego ze swej rozkładowej roboty elementu żydowskiego.

Nowy bastion polskości

Szkoła P. Macierzy Szk. w Gdańsku

GDAŃSK, 16. 4. W wiosce prawie czysto polskiej zwanej Piekło położonej w samym rozwidleniu delty wiślańskiej, otworzyła Macierz Szkolna w Gdańsku po długoletniej uciążliwej walce o prawo nabycia skrawka ziemi — polską prywatną szkołę powszechną. Szkoła mieści się w wspaniałym nowym budynku, który dominuje nad całą okolicą w miejscu, gdzie schodzą się trzy granice: Polski, Niemiec i W. M. Gdańska. W tym samym gmachu mieścić się będzie także ochronka, klasztor SS. Dominikanek, szkoła dokształcająca, sala zebrań, mieszkanie dla nauczyciela i ks. kapelana. Kierownictwo szkoły i ochronki objęły SS. Dominikanki nauczycielki.

Dnia 12 bm. w dzień otwarcia szkoły odprawił w miejscowym kościele uroczyste nabożeństwo oraz wygłosił kazanie wiceprezes Macierzy Szkolnej ks. Franciszek Rogaczewski, proboszcz polskiego kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku. Na uroczystości byli obecni delegaci Macierzy Szkolnej, rodzice i dzieci. Po nabożeństwie przeszli wszycy do gmachu, podziwiając jego imponujący wygląd i piękne urządzenie. Będzie to prawdziwa twierdza ducha polskiego i katolickiego na tym krańcowym odcinku W. M. Gdańska. Uroczyste poświęcenie całego gmachu nastąpi przypuszczalnie w maju bieżącego roku.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

P. Pfau w nowej roli

Kto jest „autochtonem" w Polsce?

LWÓW, 16. 4. (tel. wł.). — Sensację w kołach kupieckich wzbudziło powołanie do władz odcinka miejskiego OZN p. Jana Kantego Pfau, który ma specjalnie zajmować się unaradawianiem handlu na terenie Lwowa.

Przypominają przytym, że jest to zupełnie nowa rola dla p. Pfau gdyż jeszcze we wrześniu 1935 r. przed wyborami, kandydując do Sejmu wydał on dwujęzyczną odezwę do żydów — po polsku i w żargonie, w której m. in. stwierdził, że żydzi są autochtonami w Polsce.

Nowa rola p. Pfau wzbudziła zrozumiałą sensację i wywołuje szereg komentarzy na terenie Lwowa.

Nowe studium heraldyczne

Wybitny ekonomista prof. U. P. Edward Taylor wydał ostatnio książkę z innej dziedziny niż ta, z której jest ogólnie znany. Książka ta, „Rolnicze z Trojanowych Różyc-Różyccy" nie jest zresztą pierwszą z dziedziny heraldyki, poprzedziły ją bowiem „Historia rodziny Taylorów w Polsce" i „Początki Różyckich". Krytyka fachowa uznaje te prace prof. Taylora za cenny nabytek naukowy.

Pełna tabela loterii

4-ty dzień ciągnienia 3-ej klasy 38-ej Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł.: 174201
75.000 zł.: 151025
15.000 zł.: 168409
10.000 zł.: 12775 37948 136828
5.000 zł.: 136685 181716
2.00 zł.: 3766 40957 106732 107020 163186 178726
1.000 zł.: 48720 56159 79458 139681 148733 167097
500 zł. 17302 68040 75587 87033 103749 108409 124068 127202 151122 157321 159738 167957
400 zł.: 17304 46566 51131 53853 88873 93853 123027 132276 134878 147203 158929 164479 169591 168207 167591 178527 192158
300 zł.: 39813 52136 60386 63279 67089 97748 101957 102286 112996 128719 144740 159630 165733 169947 170955 190752
250 zł.: 6274 7937 14648 16045 31532 33785 36888 46307 57421 57857 71571 79806 81435 91987 91922 94209 94624 96712 97979 109308 113470 124134 124181 139166 138436 139957 144986 152199 157729 158047 158418 160438 163550 183957 194391

Wygrane po 200 zł.

15 204 732 1906 2955 3153 225 824 78 5155 445 624 851 6202 88 365 768 7270 338 690 749 819 9543 887 10000 399 631 93 811 11838 12153 607 13795 827 14083 721 15603 939 16808 17026 523 18344 59 449 19431 535 20074 168 280 953 22359 626 753 23352 942 24379 697 989 25796 26041 338 49 27303 28061 227 349 639 50 29640 30119 563 31729 918 32030 965 33274 785 34823 35246 338 851 909 36095 896 948 37366 38094 291 657 39157 906

40366 528 41217 839 42335 739 883 992 43050 70 662 44859 45387 46022 84 827 433 88 47093 155 401 697 928 48704 844 49258 882 50433 606 99 51063 118 934 52057 468 560 53303 64 54713 55521 771 56373 58080 214 699 767 832 59900 65 60158 371 598 602 5367 734 911 80 61112 62085 424 557 63392 652 64237 977 65264 445 956 66848 67097 884 68722 69241 519 70076 226 364 711 890 71086 205 357 406 532 762 72110 787 851 73405 763 902 24 74141 52 299 503 805 75346 851 58 974 76094 531 758 840 77179 857 78717 79247 873.

84082 370 586 622 81040 61 82975 83019 793 84274 447 998 85229 45 489 92 895 86285 309 87222 475 669 88687 89192 570 728 90120 37 295 564 856 91023 805 92248 717 93452 602 48 740 94312 98092 851 100404 93 747 102226 651 103C07 434 104279 84 315 105096 268 737 106491 828 47 108119 316 90 937 61 108086 288 681 865 96 111334 112009 114658 115962 116121 764 117080 758 118202 584 865 119382

120504 865 907 121275 610 122002 123571 124019 286 355 618 988 125194 756 889 126190 619 740 44 127157 572 762 834 963 128107 532 945 130132 336 753 926 131281 132074 301 585 133078 252 537 135076 347 566 88 136039 529 834 137497 138095 979 139163 140854 937 141266 541 142079 597 143150 223 633 144348 630 857 957 145435 146569 149029 819 947 150007 99 155 315 631 151149 362 491 501 864 152230 355 489 960 153217 84 688 883 154385 772 155090 662 745 952 156030 124 306 806 157854 981 158004 644 159272 770 930 90

160334 928 161150 368 162122 384 481 163053 696 164167 396 480 597 165257 899 919 166627 167287 301 168197 169051 109 253 77 426 170114 211 171055 199 455 172194 224 74 368 173550 685 175010 437 94 176534 791 177040 675 178104 410 636 179776 181362 535 182031 331 603 98 183264 664 86 184032 35 46 562 902 186175 327 943 187841 188214 427 39 759 189556 688 790 190830 191247 681 192901 193512 194060 78 474 554 837

Wygrane po 50 zł.

1548 2233 390 739 4771 5304 601 84 883 6072 84 998 7126 232 472 679 8096 615 779 858 9175 10124 697 11461 12118 773 13357 876 14135 15006 16226 65 88 359 580 17011 76 629 18104 19164 339 459

20048 83 21342 974 22001 24523 679 716 25653 765 26579 27885 970 28552 29544 989 31129 941 32275 33613 857 34168 35011 538 739 37315 597 38244 39097 135 669

40334 862 41018 77 694 42262 320 736 43020 59 342 44425 702 5 923 45594 47620 48489 49358 70 691 50157 479 763 881 51861 971 52100 920 98 53244 911 54756 55832 56701 898 57180 273 512 862 58107 59131 360 676 868 60366 945 61934 62280 477 63303 447 64588 65321 471 681 66140 67404 68317 565 71106 31 59 216 72473 609 25 73001 124 491 512 931 75030 539 971 76021 421 518 891 77176 568 816 78377 401 79506 628 57.

80370 429 806 81056 700 82261 564 611 705 95 83495 84 467 678 900 85812 86220 964 87277 88262 89243 90381 598 792 846 91305 93464 98 850 914 94111 660 96169 354 672 780 97383 791 99278 378 767 95 100367 651 101261 479 863 102284 739 880 907 103638 104132 784 984 105125 231 55 106598 107103 206 624 108616 70 739 60 816 110007 167 927 110471 92 111666 78 113265 829 114977 115579 950 116265 672 117954 118178 620 54 119429 532 89 625 786

120082 911 121146 644 81 787 122063 792 124015 497 125657 989 126336 462 127123 672 747 901 128489 690 841 901 129572 130091 131178 69 91 325 746 829 134260 504 136038 314 444 576 137177 439 597 139229 361 978 140849 141064 229 142001 436 143544 57 898 144298 145638 741 997 146164 147098 685 148761 149024 277 698 977 150040 146

152229 153437 503 38 804 7 154347 756 59 94 850 155518 644 728 32 34 824 156431 620 64 157921 158559 913 159758

160426 674 162428 626 74 163515 164051 733 165823 166688 841 167585 982 168777 169271 410 23 854 998 170349 572 91 662 95 784 846 171210 327 172661 174184 455 629 886 175149 259 673 863 176625 177373 918 178210 977 179815 947 180247 181360 182254 960 183110 519 755 184824 186659 84 187274 655 762 188523 777 824 189457 894 190318 60 549 85 704 898 191108 754 192751 968 193147 454 700 194801

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

433 1288 4215 329 5255 6336 43 7545 58 798 8245 11002 672 13948 14208 810 901 28 15170 16042 405 804 17010 18252 345 935 20437 902 22056 110 23534 24083 25293 583 26027 206 869 27812 994 28123 281 723 29216 30107 31134 870 32045 778 963 37742

39412 40716 41010 633 822 42763 853 43361 44604 827 993 45068 304 46416 915 48296 995 49278 50181 279 51474 873 52120 201 487 53167 287 54090 56596 57838 59554 60243 364 856 61155 723 62718 64183 65171 440 746 67184 930 68427 945 69220 318 70740 71809 74666 77 75031

76112 20 77026 78 181 626 78299 458 80111 669 81205 86 601 83907 87 87431 88820 89374 587 711 48 90341 57 61 797 92147 93553 94269 95080 396 910 97964 98757 99213 405 885 100764 102141 103252 470 615 105079 106005 406 974 107415 989 110929 112012 351 968 113503 114781 115166 593 116124 720 906 118750 854 119283 450 544 120221 722 892 121114 123139 124569 91 125283 126883 127639 859 129336 132606 133050 134280 887 135139 305 136125 89 139980 140239 141109 633 142527 871 144277 990 145430 624 146497 147989 149238 151060 152753 156996 158016 554 963 159783 948 161468 938 162170 944 163033 555 164305 165181 166022 154 167260 70 77 169174 860 170495 500 171369 430 174234 175088 220 176203 27 178042 114 403 845 179006 181718 184343 187153 748 188061 178 873 190248 191307 192248 87 193772 194662

Wygrane po 50 zł.

564 765 912 1212 696 908 3319 6956 7407 564 8691 762 9546 821 12189 331 13151 968 15156 78 218 416 553 928 17800 20346 21768 980 24709 26826 27454 28802 81 29125 574 746 843 33168 875 34894 35150 36409 804 37588 38086 250 92 39266 41434 42698 43277 667 44169 683 45178 566 753 47184 48054 118 906 49623 50712 51796 52413 53656 674 54464 815 55822 58033 60170 61699 732 90 64768 65724 66598 67177 60 284 782 58103 666 767 69189 70699 73406 74030 75476

76300 78122 388 79499 80417 81514 83479 86522 782 925 87590 88608 90157 541 91634 94967 95563 96168 97518 89 98326 863 99754 93 100254 541 101343 444 737 102307 104121 242a 106038 108663 109054 82 252 110521 111236 908 112550 970 113494 979 117115 269 819 62 121388 124295 464 125206 381 622 32 128318 127081 129189 131326 133375 820 947 135619 138062 247 139839 140722 141602 142401 829 143508 144311 614 145083 606 147145 376 148629 149425 748 150552 152142 609 82 154702 155248 157199 251 802 158044 319 159302 161569 164154 333 464 73 166019 167606 169024 170183 830 66 171294 532 59 172028 271 833 173575 906 57 174558 176678 177962 183041 949 184345 185614 975 186193 276 488 18704 925 188332 191227 193324 507.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 164751.
5.000 zł. 58445 103419 187336
2.000 zł. 67533 118221 147609.
1.000 zł. 43639 47721 53307 56124 75530 98248.
500 zł. 15023 51874.
400 zł. 11105 24142 54472 84029 103273 131316 171188 182474 183079.
300 zł. 23256 51272 586 62426 82616 83558 87524 97462 148292 149097 153907 154730 161228 170700 175045.
250 zł. 7070 26664 27247 45599 46339 48816 58104 61285 66510 72057 89560 90088 91442 99543 110427 126729 128504 135887 141684 891 143164 154587 156230 164440 166890 168378 175393 179812 193523.

Wygrane po 200 zł.

33 257 468 1710 2643 3502 4031 224 703 5149 838 6873 8270 766 849 990 9076 97 586 10485 13477 633 989 14243 799 15126 319 16231 177253 714 19246 553 20315 21885 22640 23145 564 778 24196 25096 456 26345 27174 281333 640 30281 546 72 95 32199 694 33984 35674 36428 37770 38100 59 39760 40277 445 42493 594 944 44470 45420 644 46991 993 47771 48328 49470 50397 565 80 51084 86 591 52678 53155 54486 55052 57352 484 695 58141 998 59225 60865 832 61546 729 978 62171 806 82 66478 67156 850 68021 667 69680 70027 570 72174 73450 75442 76016 77412 746 76964 78541 79089 870 904 82468 788 83238 367 509 605 86198 87667 857 88310 713 89013 553 90042 566 913 91029 755 92178 327 98 435 76 93563 96495 97582 905 65 98368 910 101822 979 102186 599 103489 104005 105861 72 106257 107349 108900 109253 110233 888 111737 836 957 112040 113126 114586 908 115672 802 116101 119221 729 121314 496 755 123472 124537 125435 126400 915 127362 835 129385 131622 34 803 133179 134002 647 136224 137275 480 857 138471 757 139149 140293 141518 81 837 144423 581 673 935 145581 146352 149171 150475 529 770 151470 89 832

152330 155501 156191 157265 158304 159891 924 160706 161127 49 91 826 903 164096 963 166706 167371 78 168408 894 169112 170036 409 666 744 171029 907 173006 115 496 175191 178778 179547 781 873 180931 182626 968 183728 184948 185353 186210 187970 188986 190168 193007 604 79 747 194594 912.

Wygrane po 50 zł.

583 1685 978 2421 3650 4604 6514 8157 10450 1248 14016 805 967 15303 40 16106 489 906 17043 113 18393 19590 20151 948 23072 24258 368 26049 29066 304 41 900 30153 407 31526 33187 801 5 35044 479 36613 874 37115 338 38458 860 39803 40245 755 42800 43484 44170 45792 46869 47379 48192 373 768 808 49543 69 683 51094 572 752 54572 865 57200 58994 60599 61388 910 64791 65833 70218 972 71183 310 522 988 73398 74685 75387 76034 77096 523 891 82040 83188 85377 86532 724 88078 779 89048 91306 93181 94472 97255 98634 102375 736 44 83 104297 419 105162 929 107421 593 109040 110722 112725 113433 115321 621 116593 118091 463 121245 122399 124534 744 125207 126335 127880 130698 951 131201 132731 133091 134323 86 614 795 137904 140262 141712 142579 144289 645 146363 482 147386 633 148649 149759 999 151675

153521 155957 156688 751 157573 160398 161570 162028 580 671 163728 164458 166813 168286 169858 170243 673 171632 172160 285 634 173832 61 174305 177865 178720 179032 181006 743 184285 185172 848 186956 187373 188674 189 970 190220 853 192309 597 194763.

O Polsce brak danych...

w podręcznikach szkolnych za granicą

Polska Komisja Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej rozpoczęła badanie obcych podręczników szkolnych i w ciągu niespełna 2 lat zbadała kolejno: 145 podręczników niemieckich (historii, geografii i innych), 27 łotewskich podręczników historii i geografii, 36 czeskich podręczników historii, 12 francuskich podręczników geografii, 16 rumuńskich podręczników historii i geografii, 11 podręczników angielskich historii i geografii, 7 podręczników rosyjskich, 6 szwedzkich, 2 włoskie, 7 portugalskich — razem 274 podręczników

20.000 stron tekstu

Była to bardzo poważna praca: same podręczniki niemieckie zawierały ok. 20.000 stron tekstu, a recenzje wyniosły 205 stron maszynopisu. Z recenzyj tych zostało opracowane sprawozdanie, które służyć będzie za podstawę dla rozmów bezpośrednich na temat podręczników historii w ramach porozumienia prasowego polsko - niemieckiego.

O Polsce brak danych

Żadne chyba inne państwo nie jest w obcych podręcznikach traktowane tak niewspółmiernie do swej historycznej roli i swych państwowych możliwości jak Polska. Nieobecność Polski przez czas dłuższy na politycznych mapach Europy wyrugowała ją przez to samo z przedwojennych podręczników geografii i obecnie podawane o niej wiadomości są często nieścisłe lub wręcz fałszywe.

Nieobecność Polski, jako zorganizowanego państwa — w historii Europy XIX w. doprowadziła do tego, iż w podręcznikach historii poprzestano na zajmowaniu się Polską tylko przy omawianiu rozrostu terytorialnego Rosji, Prus. i Austrii, mówiono więc o epoce, której raczej wstydzić, niż którą szczycić się możemy. Walki Polski o wyzwolenie traktowane są przeważnie w podręcznikach obcych jako sprawy wewnętrzne Rosji.

Interwencje dyplomatyczne

Na podstawie referatów z podręczników używanych w państwach, będących członkami Ligi Narodów komisja polska Międz. Współpracy Intelektualnej opracowuje wystąpienia do Komisyj Współpracy Intelektualnej tych państw. W ten sposób Komisja zwróciła się do komisyj: angielskiej francuskiej, włoskiej, portugalskiej, czechosłowackiej i łotewskiej. Opracowywane są materiały do dalszych wystąpień. Nad przygotowaniem odpowiednich referatów pracuje 21 osób w porozumieniu z sekretarzem komisji.

Komisje obce zainterpelowane przez Komisję Polską zwracały się do autorów podręczników, doręczając im opracowane przez stronę polską uwagi krytyczne. Przy korespondowaniu w tej drażliwej sprawie z komisjami zagranicznymi nie zaszły najmniejsze zadrażnienia. Świadomość zaś, że istnieje w Polsce organizacja, czuwająca nad sposobem przedstawiania zagadnień polskich zagranicą i mająca prawo do interwencji zmusi autorów opracowujących podręczniki do starannego przemyślenia ustępów poświęconych Polsce.

Nawzajem Komisja Polska musi interweniować u autorów podręczników polskich, w których komisje wykryją rażące przemilczenia, nieścisłości czy niewłaściwe oświetlenia faktów dziejowych.

Komisja polska, jako jedna z pierwszych, w myśl deklaracji w sprawie podręczników szkolnych, uchwalonej przez Zgromadzenie Ligi Narodów, utworzyła komitet złożony z pedagogów, z prof. B. Naworczyńskim na czele, który to komitet ma za zadanie studiowanie zagadnień związanych z deklaracją.

Z teatru o teatrze

Nuda w czterech aktach

TEATR NOWY: „NAGRODA LITERACKA". KOMEDIA W 4-CH AKTACH MARII JASNORZEWSKIEJ (PAWLIKOWSKIEJ).

Zaczyna się to wszystko dosyć interesująco: młody sportowiec obdarzony z Bożej łaski talentem pisarskim, zdobywa nagrodę literacką, nic o tym nie wiedząc. Ponieważ jednak „sobie śpiewa a muzom" i pisze z wewnętrznej potrzeby a nie dla „tłumów", przeto namawia przyjaciela, pozbawionego zdolności, ale obdarzonego sprytem, aby zastępował go w roli pisarza we wszelkich wystąpieniach na zewnątrz. Nic o tym układzie nie wie panna Tasia, zakochana w talencie sportowca, no i — jego muskułach. Następuje konflikt.

Taki jest początek. Ale już pod koniec pierwszego aktu widz poczyna lekko ziewać. W antrakcie zastanawia się, czy przerwy dają właściwie wytchnienie, czy też przedłużają tylko tę nieznośną bzdurę. Wreszcie zadaje sobie kilka zasadniczych pytań: 1-o Po co pani Jasnorzewska napisała tę... tę... „sztukę"? 2-o Po co wystawił ją teatr Nowy? 3-o Po co męczą tych biednych aktorów? 4-o Po co ja tu jestem? — Jeśli znajdzie odpowiedź, to zostaje do końca; jeśli nie znajdzie — wychodzi z teatru.

Pani Pawlikowska - Jasnorzewska jest subtelną poetką, bywa dobrą komediopisarką, ale to nie znaczy wcale, aby nią była zawsze. „Nagroda literacka" nie udała się jej wcale. Zupełnie niepotrzebnie pochwaliła się tym „tworem" przed publicznością. Komedia jest płytka, nieopisanie nudna, miejscami irytująca brakiem wszelkiego sensu, nieprzekonywująca nikogo — ani widzów, ani aktorów, a naszpikowana dowcipaskami niekiedy po prostu — madame pardon! — głupawymi.

Wtajemniczeni twierdzą, że p. Jasnorzewskiej chodziło o pokazanie „parodystycznych stosunków między literaturą i życiem", o „naświetlenie pewnego typu przeżyć literacko-obyczajowych". Bardzo możliwe. Znudzony widz gotów jest uwierzyć we wszystko, a najchętniej w to, że chodziło o pokazanie, jak powinna wyglądać zła sztuka. (To, że takie eksperymenty mogą mieć miejsce w szkole dramatycznej ale nie w teatrze — to inna sprawa).

Typy przedstawione przez autorkę są przede wszystkim irytujące, a następnie — nieprawdziwe. Trzeba mieć osobliwe „szczęście", aby spotkać takiego inteligentnego sportowca, jak Klemens Niedzicki, tak niezwykle głupie stworzenie, jak Tasia, taki arystokratyczny okaz, jak „bunia" Serebrzycka, taką chorobliwie egzaltowaną osóbkę, jak sekretarka Honorata. Najprawdziwiej wypadły chyba tylko sylwetki... fotografa prasowego i... służącej Kamili (nie — Marty).

Sztuka grana jest nieźle, choć bez przekonania. Wyróżniają się: Janina Krzymuska, Leszczyński i Horska. Hnydziński jest duży, mocny i głośny. Lubieńska — bardzo miła, ale tylko tyle. Dulęba — taka sama jak zawsze, Kitajewiczówna — poprawna, dobrze się zapowiada. Rudnicki i Ratschka — dostrzegalni. Dekoracje Jarockiego — mdłe, nijakie.

Wszystkiego razem — można nie oglądać.

Stanisław Grzelecki.

JACEK BRZEZINA — 58)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

Good, agent Intelligence Service, na rozkaz z Londynu przedostaje się z Rosji do Persji w celu objęcia tutaj kierownictwa angielskiej służby wywiadowczej.

Wślad za nim G. P. U. wysyła swoich wywiadowców: żyda Einhorna, „Wanię" i genialnego agenta Nr. 103, którego dotąd w powieści osłania mgła tajemnicy.

Good otrzymuje do pomocy Frathera, attaché poselstwa angielskiego, Dżawachowa i Sułtanowa. Ponadto z Londynu przez Rosję przyjeżdża agentka I. S., złotowłosa Joan, która grając rolę żony Gooda, ma ułatwić mu pracę.

Good organizuje wyprawę do Baku w celu zniszczenia sowieckich źródeł nafty. W lesie granicznym przekradające się uzbrojone grupy wpadają w zasadzkę, z której żywcem uchodzi tylko kilku ludzi. Ginie m. in. Sułtanow. Jest to robota agenta Nr. 103. Kto nim jest? Joan przedstawia Goodowi dwie możliwości: świeżo przybyłego do Teheranu Anglika Freddiego Downinga i Rosjankę, Sonię Nikolewą, z którą utrzymuje stosunki towarzyskie. Good w łańcuchu swych działań przybywa do Meszedu.

— Przeczucia są dobre, lecz nie w naszym fachu. Jestem na służbie i muszę pojechać w tamte strony, żeby zbadać sytuację. Sam wiesz, że mi to polecono. Gdybym był zwykłym śmiertelnikiem-turystą, może bym się wahał, lecz tak... Sądzę, że za trzy do czterech dni zobaczymy się i będziemy się śmiali z twoich przeczuć.

Good śmiał się już teraz. Cała wyprawa była zmyślona. Nie miał wcale zamiaru udawać sie na tak niebezpieczny teren. Nie ze względu na Afganów, lecz na Einhorna. Sprytny Żyd na pewno wie już o jego projektowanej wycieczce i nie omieszka naprawić błędów poczynionych na polowaniu w Mazenderanie. Good nie był głupi, by dać się złapac w sieci. Raz o mało w nie nie wpadł i drugi raz wolał nie ryzykować. Umyślnie jechać miał sam, by nikogo nie potrzebować wtajemniczać w swoje plany. Chciał wyjechać za miasto i po prostu spędzić parę dni w jakimś czajkhane. Już teraz śmiał się z miny, jaką będzie miał Einhorn i mistyczny towarzysz nr. 103, gdy nie doczekają się swojej ofiary. Na pewno będą na niego czatować gdzieś w dzikich okolicach pogranicza.

„Dobry kawał im zrobię. Po raz drugi pójdą z kwitkiem i na trzecim zakręcie na pewno powinie im się noga!"

Musiał jednak stoczyć jeszcze jedną walkę. To Joan zaczęła po wyjściu Frathera perswadować, że powinien zostać w Meszedzie, ewentualnie wracać do Teheranu. Nie wiedziała o jego planach i wycieczkę brała na serio.

— Po tym wypadku w dżungli powinieneś uważać na siebie, Dick!

— Wypadek w dżungli? — (Opowiedział historyjkę tak, jak ułożyli z Borowskim i o, dziwo! uwierzono mu). — Nie było przecież żadnego wypadku.

Joan spojrzała mu prosto w oczy.

— Możliwe, że inni uwierzyli w to, coś opowiadał, lecz nie ja. Wiedz, że masz do czynienia z zawodową agentką wywiadu. Mnie nie jest tak łatwo wyprowadzić w pole: Co tam wtedy było w nocy — nie wiem i nie pytałam ciebie uważając, że jeżeli sam nie miałeś do mnie zaufania i nie powiedziałeś mi nic, to nie ma po co pytać i narzucać się. Jednak, że coś było, to fakt i że w tym nasz kochany „przyjaciel" Einhorn i towarzysz nr. 103 mieszali palce — to też fakt, któremu nie zaprzeczysz!

Good patrzał na nią z zainteresowaniem.

— Co to ma wspólnego z projektowaną obecnie wycieczką?

— To, że w imieniu londyńskiej centrali proszę cię, byś tam nie jechał — łzy poczęły się kręcić w jej oczach.

— Czy mówisz tylko w imieniu centrali?

Milczała chwilę, gryząc wargi.

— Tylko...

— No, to świetnie. Pod tym względem nie mają nic do gadania. Wysłali mnie tutaj nie po to, bym zbijał bąki i unikał niebezpieczeństw. Jadę!

Joan odwróciła się szybko i wyszła z pokoju. Wiedział, że płacze, lecz jakaś przekora powstrzymała go na miejscu i nie pozwoliła udać się za żoną, by ją uspokoić i wyjaśnić, jak się cała rzecz przedstawia.

Zły był na siebie, ale postanowił przeprowadzić do końca swój plan, bez względu na przeczucia Frathera i błagania Joan. Nie wszystkie jednak plany się udają. Przekonał się o tym Good nazajutrz wczesnym rankiem.

Właśnie ubierał się, gdyż za godzinę miał wyjechać, gdy bez pukania wpadł do pokoju Borowski. Czerwony od potu, zdyszany, siadł w fotelu i parę minut przeszło, zanim się uspokoił.

— Co panu tak nagle sprowadziło o tej porze? Znowu jakaś tajemnica? — zaśmiał się Good klepiąc wczesnego gościa po ramieniu. — Whisky? — zapytał biorąc do ręki szklanki i butelkę.

— Dziękuję. Dopiero co dowiedziałem się, że przygotowana jest na pana zasadzka. Chwała Bogu, że jeszcze pana zastałem.

Good nie zdziwił się

(D. c. n.).

KWIECIEŃ	SŁOŃCE	
17	wschód	zachód
	4-37	18-55
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
SOBOTA	9-41	0-55
	Dł. dnia	Przybyło
	13-58	6-14

Dziś św. Aniceta

Jutro św. Bogumiła

TEATRY

TEATR WIELKI: „Trubadur" z udziałem artystów Opery Królewskiej w Bukareszcie.

TEATR NARODOWY: O g. 8-ej „Horsztyński" Słowackiego z Solskim.

TEATR POLSKI: O g. 8-ej „Pygmalion".

TEATR LETNI: O g. 8-ej „Jutro niedziela".

TEATR MAŁY: O g. 8-ej „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: Komedia p. t. „Nagroda literacka".

TEATR ATENEUM: O g. 8-ej „Ludzie na krze".

TEATR KAMERALNY: „Małżeństwo".

TEATR MALICKIEJ: Premiera komedii „Mała Kitty i wielka polityka".

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49). o g. 8.15 świetna komedia „Wesoły Emil". Ulgi ważne.

TEATR „8.15" (Śniadeckich 5): „Taniec szczęścia".

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club): Ostatnie przedstawienia „Szopki Politycznej 1937" Karpińskiego i Minkiewicza.

STUDIO (N. Świat 19 — teatr rosyjski): O g. 8 „Ożenek".

TEATR WIELKA REWIA (Karowa): „Wiosenna parada gwiazd".

TEATR POWSZECHNY: O g. 7 „Trójka hultajska".

CYRK: O g. 8.15 i 9.30 walki zapaśnicze.

RADIO

Sobota, 17 kwietnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Śpewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert popularny w wyk. ork. repr. K. P. W. (z Katowic). 12.50 Skrzynka rolnicza. 14.30 Słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Związek 4-ch zuchów". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Melodie Suppe'go — ork. Adama Hermana (z Krakowa). 17.00 Koncert solistów: Luba Lewicka (śpiew), Janina Familier - Hepnerowa (fortepian). 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Muzyka lekka (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Nasze rolnictwo". 19.30 „Salon Choufleury" — operetka w I akcie J. Offenbacha (ze Lwowa). 20.30 Nowości literackie. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny. Orkiestra symf. pod dyr. Mierzejewskiego i Jerzy Czaplicki (baryton). 22.00 „Kukułka wileńska". 22.30 Mała Ork. P. R. z udziałem Czwórki Radiowej.

Niedziela, 18 kwietnia

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". 8.03 „Audycja dla wsi": 1) „Gazetka rolnicza". 2) Muzyka (pł.). 3) „Hodowla drobiu podniesiemy dochód z gospodarstwa" — pogadanka. 4) Muzyka (pł.). 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Po nabożeństwie ok. godz. 10.30: „Orkiestra i soliści" (pł.). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 14.00 Reportaż z życia. 14.30 Orkiestra mandolinistów K. P. W. z Radomia i Zespół piosenkarzy K. P. W. z Warszawy. 15.15 „Audycja dla wsi": 1) „Prawdę mówicie Andrzeju" — dialog o lesie. 2) „Orka" — audycja słowno-muzyczna. 3) „Przegląd rynków produktów rolnych". 16.10 Muzyka lekka (pł.). 16.30 „Lajkonik" — suita poetycko-muzyczna. 17.00 Koncert symfoniczny (z Łodzi). 19.00 „Legenda Młodej Polski" Brzozowskiego (z powodu nowego wydania) — szkic literacki. 19.20 Koncert rozrywkowy (pł.). 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 „Znaleziona melodia" — humoreska. 21.20 Recital fortepianowy Beveridge Webstera. 22.00 „Echa leśne" — audycja muzyczna (z Poznania). 22.30 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II (Mokotów) (Fala 216,8)

23.05 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem Sióstr Burskich.

Najstarsze herby stolicy

„Tetramorfa" i „wodna panna"

Kiedy stworzymy muzeum dawnej Warszawy?

W Muzeum Narodowym otwarto wystawę pod nazwą „Dawna Warszawa", która gromadzi związane z Warszawą zabytki przeszłości.

Czy kto wie np. co to jest tetramorfa? Ta dziwaczna nazwa oznacza twór czworokształtny: postać ludzką osadzoną na uskrzydlonym tułowiu zwierzęcym, zbrojną w miecz i tarczę. To najstarszy herb Warszawy, który dopiero z końcem XVII w. przekształcił się w syrenę, czyli jak ją wówczas zwano „wodną pannę".

Obok starych pieczęci Warszawy, godeł cechowych, dokumentów patrycjuszowskich rodów Fukierów i Baryczków długi szereg arcyciekawych szkiców i akwarel, przedstawiających dawną Warszawę: widok Warszawy po zdobyciu miasta przez Szwedów (czasy „Potopu"), najstarszy szczegółowy plan miasta sporządzony przez Tirregaille'a w r. 1762 na 48 planszach; — wizerunek nieistniejącego dziś Marywilu na placu Teatralnym, widoki ilustrujące życie Warszawy w okresie powstania 1831 r.: obraz ulicy warszawskiej w dniach zapału i powszechnego entuzjazmu, powrót wojsk, wprowadzenie do miasta i Zamku zdobytych pod Wawrem i Dębnem sztandarów rosyjskich.

Za szklaną gablotką — cierniowa korona spowita w czarną gazę — to autentyczna pamiątka z grobu Pięciu Poległych. I żałobna biżuteria, którą kobiety nosiły po upadku powstania: bransolety złożone z czarnych kajdanów, pierścienie skromne, bez ozdób i błyskotek. Liczne namacalne dowody martyrologii narodowej.

Zgromadzone eksponaty — miecze katowskie, symboliczne klucze miasta, medale pamiątkowe, puchary, buzdygany, dzbany cynowe, zastawy stołowe, blachy cechowe, szkice, plany i akwarele — stanowić mają zaczątek przyszłego Muzeum Dawnej Warszawy.

Szumna kariera „architekta" zakończyła się aresztowaniem

Od pewnego czasu osiedla podwarszawskie objeżdżał jakiś elegancki mężczyzna, który odwiedzał właścicieli położonych tam willi i domów.

Występując jako inżynier - architekt, Henryk Szumny, nawiązywał rozmowy, w trakcie których, informując się o zamierzeniach co do budowy, ofiarowywał usługi swe. — Rzekomy „architekt" opowiadał szeroko o stosunkach, jakie posiada w urzędzie inspekcyjno - budowlanym, proponując sporządzenie projektów i planów różnych budowli, które to plany, dzięki jego protekcji, będą w krótkim czasie zatwierdzone przez władze. Szereg osób, ujętych elokwencją „architekta", oraz jego stosunkami, dało się skusić, powierzając Szumnemu wykonanie planów, projektowanych budowli.

Od każdego klienta S. pobierał tytułem zaliczek, od 50 — 200 zł. — zaznaczając, że wykonanie planów i zatwierdzenie ich potrwa kilka miesięcy. — Jednym z ostatnich klientów „architekta" był kupiec Edmund Bleisz, który wpłacił 160 zł. zaliczki za plan willi. Gdy Szumny, pomimo przyrzeczenia, w ciągu 2-ch tygodni nie pokazał się wcale, Bleisz zorientował się, że padł ofiarą oszusta. — Wczoraj przed domem Długa 15, gdzie mieści się starostwo powiatowe warszawskie, Bleisz spotkał „architekta" i oddał w ręce policji. — Po sprawdzeniu okazało się, że Szumny nie był nigdzie meldowany. Osadzono go w areszcie urzędu śledczego. — W związku z tym do policji pow. warszawskiego wpłynęło ostatnio kilka skarg od osób, które padły ofiarą oszusta.

Z żydowskiego bagienka...

Lekarz oskarżony o złośliwe wstrzymywanie alimentów

Wielkie poruszenie wśród żydów warszawskich wywołał proces lekarza Maurycego Urnsteina, który zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem uchylania się od płacenia alimentów porzuconej żonie. Doktór opuścił żonę w 1928 roku, gdy wyjeżdżał do Ameryki. Po kilku latach powrócił do Warszawy, lecz zamieszkał osobno i przestał interesować się losem żony, współżyjąc z przyjaciółką Stefanią Matusowską. Ursteinowa w rozmaity sposób chciała wpłynąć na męża, wreszcie wniosła sprawę o alimenty, i uzyskała wyrok przychylny dla siebie. Gdy doszło do egzekucji, okazało się, że Urstein fikcyjnie przepisał na przyjaciółkę swego szwagra Eliasza Kohna luksusowe urządzenie mieszkania. Dopiero, kiedy groziła mu sprawa karna o ukrycie majątku, zobowiązał się płacić alimenty.

Zobowiązania tego nie honorował zbyt długo. Żona wniosła wówczas sprawę karną zarzucając mu złośliwe uchylanie się od obowiązków alimentarnych.

Charakterystyczne jest, że Urnstein uchodzi za człowieka bardzo zamożnego. Miesięczne jego zarobki sięgają 2 tysięcy złotych.

Oskarżony lekarz twierdzi, że nie posiada żadnego majątku i dlatego nie mógł dawać żonie na utrzymanie.

WYSTAWA

Dowiadujemy się, że znany antykwariat „K. Kaniewski" Nowy Świat 64, urządza w swych salonach bardzo ciekawą wystawę, której eksponatami będą cenne i bogate zbiory po śp. ordynacie ks. A. Radziwille oraz znane zbiory bar. Lesserów. — Ze względu na historyczną i artystyczną wartość eksponatów wystawa przedstawia się imponująco. — Na całość wystawy składają się: meble, obrazy, dywany, makaty, kilimy, srebra, porcelana, kryształy i brąz. — Wystawa czynna od poniedziałku do środy włącznie w godz. 9 — 17. Licytacja odbędzie się w dniach 22, 23 i 24 bm. Wstęp na wystawę i licytację bezpłatny.

Fraszki warszawskie

Z. N. P.

Jeśli ktoś mówi Z. N. P.
Odrazu łączy rzeczy dwie:
Szkolnictwo
I bezbożnictwo.

No.

„Olbrzymie zyski i olbrzymie łapówki"

Metody „pracy" T-wa Polsko-Belgijskiego

Proces o nadużycia przy nasycaniu podkładów kolejowych osiągnął wczoraj swój punkt kulminacyjny. Zbadano bowiem jednego z najważniejszych świadków oskarżenia, Alojzego Urbana, długoletniego buchaltera i prokurenta Pol.-Belgijskiego T-wa dla impregnacji drzewa. Urban, wielokrotnie przesłuchiwany w toku śledztwa, dostarczył wiele materiału obciążającego dyrektorów T-wa oraz funkcjonariuszów kolejowych. Przed sądem buchalter zeznawał powściągliwiej, zasłaniając się brakiem pamięci. Przewodniczący, wiceprezes Posemkiewicz przyszedł z pomocą świadkowi i odczytał jego zeznanie, które kompromitują Hoppena, Jacobiniego, Geldbluma i nieżyjącego dyr. Glazera.

Urban twierdził, że w r. 1926 Towarzystwo osiągnęło kolosalny zysk, wynoszący kilkaset tysięcy złotych. Przez jego ręce przechodziły wszystkie asygnaty i dyspozycje kasowe z centrali na oddziały prowincjonalne, gdzie poszczególnym funkcjonariuszom będącym na usługach firmy, wypłacano łapówki. Świadek stanowczo stwierdził, że oskarżeni: Ejchler, Weiss i Gelber byli na stałej pensji firmy i otrzymywali po kilkaset złotych miesięcznie.

Sąd przesłuchał również inżyniera kolejowego Tadeusza Sznajdra. Jeździł on do Rawy Ruskiej, aby zbadać stan budynków, wzniesionych przez firmę polsko - belgijską przeznaczonych na nasycalnię. Wykonanie budowli było liche, ściany cienkie, dach zaś błędnie skonstruowany. Sznajder określa robotę jako prowincjonalną fuszerkę. Będąc w Rawie Ruskiej stykał się z osk. Weissem. Dochodziły go wówczas słuchy, że Weiss prowadzi jakieś konszachty z Towarzystwem.

Sąd w dalszym ciągu przesłuchuje świadków.

Gdy kobieta chce wyjść za mąż

Symulowany napad bandycki dla zdobycia pieniędzy na ślub

W związku z napadem rabunkowym na kantor przy ul. Czerniakowskiej nr. 203, urząd śledczy ustalił, że w dniu 12 b. m. o godz. 16-30, gdy do kantoru przyszedł robotnik fabryczny, zastał leżącą na podłodze nieprzytomną zastępczynię kasjerki Czesławę Dziedzic. Miała ona na sobie porwaną sukienkę oraz zadrapania na twarzy i rękach, co świadczyło, o stoczonej walce.

Gdy Dziedzicówna odzyskała przytomność, opowiedziała, że przed chwilą, gdy znajdowała się w kantorza sama, wszedł jakiś osobnik, a dowiedziawszy się, że właściciel jest na obiedzie, rzucił się na nią, zakneblował jej usta, powalił na ziemię i począł plądrować po szufladach. Ustalono, że z kasy zginęło 109 zł. Zbadana Dziedzic zeznała, że mężczyzny tego nie zna i nigdy go nie widziała. Podała jedyne rysopis jego. W albumie, który jej przedstawiono, poznała jednego z mężczyzn jako sprawcę napadu rabunkowego, który jednak wykazał swoje alibi.

Dalsze wyniki śledztwa były nieoczekiwane. Ustalono, że Dziedzicówna ma narzeczonego, który jest bezrobotnym. Ślub z nim miał odbyć się na Zielone Świątki. Policja przeprowadziła w kantorze rewizję, w czasie której odnaleziono między starymi księgami pieniądze i okazano je Dziedzicównie. Przyznała się ona do symulacji napadu, a to z tego względu, że pieniądze były jej potrzebne na koszta ślubne, a chcąc je zdobyć podrapała się w tym celu na twarzy, oraz rękach, zakneblowała następnie usta chusteczką od nosa i udała zemdloną. W takim stanie zastał ją pracownik, który przyszedł do biura.

GDYNIA

CENY WZRASTAJĄ

Koszty żywności w Gdyni w marcu r. b. wzrosły o pół procent w stosunku do lutego b. r. i o 2 proc. w stosunku do stycznia r. b.

JUGOSŁOWIAŃSCY GOŚCIE

Przybył do Gdyni jugosłowiański chór akademicki „Obilić". Członkowie chóru zwiedzili port gdyński na holowniku „Tytan".

KATOWICE

WYPADKI PRZY PRACY

Ubiegłej nocy w czasie wydobywania węgla z odkrywki kopalnianej w Brzezince, zasypany został masami węgla robotnik, Paweł Stalmach. Robotnik poniósł śmierć na miejscu. Zmarły osierocił żonę oraz 8-ro dzieci.

W Ligocie pociąg kolejki kopalni „Wujek" przejechał palacza Roberta Manowskiego.

W podziemiach kopalni „Paweł" zasypany został węglem górnik Alojzy Szmit, doznając złamania kręgosłupa. W kilka minut po wypadku Szmit zmarł.

ROCZNICA ODZYSKANIA ŚLĄSKA

W Katowicach odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego dla uczczenia 15-ej rocznicy odzyskania Śląska i wkroczenia Wojsk Polskich na Górny Śląsk. Rocznica ta będzie obchodzona bardzo uroczyście.

LWÓW

POŻYTECZNA INICJATYWA

Z inicjatywy Lwowskiego Zarządu Miejskiego zorganizowany zostanie we Lwowie stały 3-miesięczny kurs obrony przeciwpożarowej i przeciwgazowej. Będzie to pierwsza tego rodzaju stała instytucja na terenie całego państwa. Na kursach będzie stale obecnych 40 — 50 uczestników z terenu 3 województw Małopolski Wschodniej, którzy otrzymywać będą mieszkanie i utrzymanie w internacie.

STRAJK CEGLARZY

Na terenie Lwowa trwa w dalszym ciągu strajk robotników ceglarskich, którzy rozpoczęli strajk 1 kwietnia. Robotnicy trwają przy swych żądaniach podwyżki płac, na co pracodawcy nie chcą się zgodzić. Dalszy strajk grozi zastojem w ruchu budowlanym.

WOŁYŃ

ZJAZD HARCERZY

W ub. niedzielę odbył się w Równem zjazd okręgowy Wołyńskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Obrady wykazały pokaźny stan ilościowy harcerstwa na Wołyniu, przekraczający liczbę 8500 harcerzy i harcerek.

TOW. MUZYCZNE

12 b. m. w lokalu Szkoły Muzycznej w Łucku odbyło się zebranie organizacyjne Wołyńskiego Towarzystwa Muzycznego. Po ożywionej dyskusji zebrani przyjęli projekt statutu Towarzystwa i postanowili poczynić starania u władz celem jego zalegalizowania. Należy przeto się spodziewać, że Łuck niebawem otrzyma nową pożyteczną placówkę kulturalną, która spotkać się winna ze szczerym poparciem społeczeństwa.

OLBRZYMI POŻAR

We wsi Studzianka pow. dubieńskiego wybuchł pożar w zagrodzie Karaluka. Ogień zniszczył 16 gospodarstw. Straty bardzo znaczne.

WILNO

POŻAR FABRYKI

W zabudowaniach fabryki dykt klejonych „Dykta" przy ul. Ponarskiej wybuchł dziś pożar. Spaliły się składy drewniane, przylegające do fabryki z surowcami.

ROCZNICA WYZWOLENIA WILNA

W dniu 19 kwietnia r. b. jako w dniu 18-ej rocznicy pierwszego Wyzwolenia Wilna zostaną odprawione o godz. 10 uroczyste nabożeństwa w kościele garnizonowym i świątyniach innych wyznań.

ZAKOPANE

INWESTYCJE

Na terenie Zakopanego rozpoczęte zostały roboty publiczne i tak: zarząd miejski rozpoczął kładzenie rur kanalizacyjnych na ul. Krupówki na przestrzeni od poczty w górę, a państwowy zarząd drogowy przystąpił do przebudowy nawierzchni w ul. Zamojskiego, która otrzyma trwałą nawierzchnię asfaltową i zostanie na całej przestrzeni znacznie rozszerzona. Prócz tego zarząd miejski przystąpił w innych ulicach do naprawy względnie przebudowy chodników.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR WIELKI: „Cyganeria" Pucciniego.

TEATR NOWY: „Co wolno wojewodzie" rewia.

TEATR POLSKI: „Gdzie diabeł nie może".

KINA

SŁOŃCE: „Dyplomatyczna żona".
ŚWIT: „Otchłań grozy".
GWIAZDA: „Barbara Radziwiłłówna".
CORSO: „Bunt zwierząt" i „Csibi".
TCL KINO OŚWIATOWE: „Katarzynka".
RENAISSANCE: „Tajny wywiad".
APOLLO: „Ordynat Michorowski".
TĘCZA - Wilda: „Mazur".
WILSONA: „Urojony świat".
SFINKS: „Weź serce me".
METROPOLIS: „Ordynat Michorowski".
GLORIA: „Romeo i Julia".
TĘCZA - Łazarz: „Pani minister tańczy".

INSPEKCJE

Dziś w nocy przybył do Poznania p. premier gen. Sławoj-Składkowski. Z dworca p. premier udał się do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, gdzie przeprowadził szczegółową inspekcję, a następnie zwiedził roboty publiczne. Przy tej okazji p. premier wręczył prezydentowi miasta zł. 500 na rzecz bezrobotnych.

LIKWIDACJA TEATRU

Teatr Nowy w Poznaniu przestał istnieć. Obecny dyrektor teatru, p. Lisowski zrzekł się notarialnie dalszego prowadzenia go. Zapowiedziane na wczoraj pierwsze przedstawienie sztuki „Co wolno wojewodzie" zostało odwołane. Dyrektor Lisowski opuścił Poznań. Pozostawił on bardzo wiele długów.

CZELNOŚĆ NIEMIECKA

Za tajne nauczanie dzieci niemieckich w kilku miasteczkach pow. nowotomyskiego skazany został przez starostwo na 3 tygodnie aresztu Otto Steinke.

NAPAD BANDYCKI

Na zagrodę rolnika Konstantego Głowackiego w Krążkowie pod Inowrocławiem napadli w nocy uzbrojeni bandyci, którzy zasypali śpiących domowników gradem kul. Obawiając się widocznie reakcji, bandyci zbiegli, zabierając tylko złoty zegarek. Policja wszczęła energiczny pościg.

FALA POŻARÓW

Fala pożarów na terenie Wielkopolski nie ustaje, niszcząc w ciągu ostatnich dni znowu szereg zabudowań i dobytku. Pożary zdarzyły się: w Miątach w zagrodzie Kostry. Straty sięgają 11.000 zł., w Niestronnie u rolnika Winiszkiewicza, w Tarnowie pastwą płomieni padł dom Ewertowskiego. Poza tym spaliły się domy gospodarzy Maleckiego w Morakowie Józefy Gromadzińskiej w Psarach Poslich.

Wólka Zarzeńska spłonęła

20 rodzin bez dachu i środków do życia

Czytelnicy „ABC" proszeni są o pomoc

Wieś Wólka Zarzeńska pod Warszawą padła ostatnio pastwą płomieni. Spłonęło 9 domów razem ze stodołami.

Nieszczęśliwi pogorzelcy, w liczbie około 20 rodzin, którzy tułają się teraz od sąsiadów do sąsiadów znaleźli się w skrajnej nędzy. Nie tylko, że nie mają dachu nad głową, lecz spłonęły im ubrania, których nie zdążyli wyratować z płomieni i nie mają w chwili obecnej żadnych środków do życia.

Za naszym pośrednictwem zwracają się do Czytelników ABC. o pomoc. Gorąco polecamy ich prośbę, tym bardziej, że wielu spośród nieszczęśliwych ofiar po żaru znamy, jako ludzi zasługujących ze wszech miar na pomoc naszych Czytelników.

Ofiary w postaci paczek żywnościowych, ubrań i pieniędzy prosimy kierować do kantoru ABC. Al. Jerozolimskie 3a.

Po rewelacjach „ABC"

Woźne — ladacznice aresztowane

Nauka w szkole Szyllerowej zawieszona. — Śledztwo władz szkolnych

W szkole powszechnej Karoliny Szyllerowej przy ul. Chłodnej i Ogrodowej, na której terenie, jak pisaliśmy, dochodziło do niebywałych gorszących skandali, lekcje od czwartku nie odbywają się.

Komisja, prowadząca od środy śledztwo, składa się z przedstawicieli inspektoratu, kuratorium i ministerstwa. Przesłuchiwani byli rodzice, nauczycielstwo i dzieci.

Woźne, nigdzie uprzednio nie meldowane, obecnie są aresztowane. Oburzający jest fakt, iż właścicielka szkoły Szyllerowa takie osoby utrzymywała na terenie szkoły.

Od grona nauczycielskiego otrzymujemy wyjaśnienia, stwierdzające, iż w gronie nauczycielskim czyny niemoralne uprawiane nie były, oraz, że czyny niemoralne, jakich dopuszczali się wieczorami uczniowe wraz z woźnymi, nie były im znane.

Źródło zarzutów, wysuniętych przeciw nauczycielstwu, jest niejasne i powstające wokoło sprawy szkoły na ul. Ogrodowej plotki, w których trudno w tej chwili wyłowić samą prawdę, są odbiciem panującej na tym terenie atmosfery zgnilizny moralnej.

Jak się dowiadujemy obecnie, ostatnio funkcje kierownika w szkole pełnił jeden z nauczycieli, przeciw któremu wysunięto zarzut przywłaszczenia pieniędzy. Wobec takiego zarzutu część nauczycielstwa sprzeciwiała się objęciu przez owego pana stanowiska kierownika. Podobno pan ten prowadzi formalną kampanię plotek wśród młodzieży i rodziców przeciw tym z nauczycieli, którzy swego czasu nie chcieli mu się podporządkować.

Jeżeli podłożem plotek, rozsiewanych o nauczycielstwie są jakieś wewnętrzne rozgrywki w gronie samego nauczycielstwa, sprawa powinna być natychmiast wyświetlona. Jest niedopuszczalne, aby na terenie szkoły panowała atmosfera kłamstw, plotek i oszczerstw i aby demoralizowano młodzież, wciągając ją w atmosferę zgnilizny.

Właścicielka szkoły i kierownik ponoszą za to odpowiedzialność w pierwszym rzędzie, tak, jak muszą ponieść konsekwencje za skandaliczne fakty, rozgrywające się na terenie szkoły, o których pisaliśmy poprzednio. Nocne schadzki uczniów z ladacznicami-woźnymi i konsekwencje tego, t. j. choroba chłopców, były im znane i nie wolno było tych faktów ukrywać przed rodzicami. Właścicielka szkoły, która szkołę traktowała tylko jak przedsiębiorstwo dochodowe, nie może zasługiwać w dalszym ciągu na zaufanie rodziców i władz szkolnych.

Śledztwo władze szkolne wszczęły i prowadzą w przyśpieszonym tempie. Jest jednak rzeczą zadziwiającą, jak możliwe były przez dłuższy czas te skandaliczne praktyki w szkole w Warszawie, gdzie urzędują wszystkie władze szkolne i sam troskliwy o młodzież min. Świętosławski. Czy jednostronne zainteresowania dygnitarzy oświatowych, objawiające się jedynymi konkretnymi posunięciami ...na terenie akademickim nie absorbują zbytnio i nie odwracają uwagi od spraw, którymi przede wszystkim należałoby się zająć?

Kłopoty rządu Bluma

Z otwarciem wystawy światowej

Organizacja francuska nie zdała egzaminu

PARYŻ 15. 4. Sprawa daty otwarcia wystawy paryskiej jest już dziś przesądzona w tym kierunku, że 2 maja wystawa napewno otwarta nie będzie. Wszystkie narady, w których bierze udział zarówno minister przemysłu i handlu jak i sam premier, obracają się dokoła ustalenia nowego terminu oficjalnego otwarca. Stan robót na wystawie przedstawia jednakże duże trudności dla ustalenia tego terminu. Z kilkuset pawilonów, znajdujących się w budowie, tylko 4 pawilony, tj. pawilon Belgii, Maroka, Egiptu, i pawilon prasy — zostały ukończone, ale i w tych pawilonach jeszcze urządzenia wewnętrzne zostały dopiero rozpoczęte.

Liczne dzienniki paryskie przytaczają dziś, że opóźnienie otwarcia wystawy w porównaniu z początkowo projektowanym terminem już zaczyna wywoływać bardzo poważne komplikacje, gdyż liczni turyści amerykańscy pozamawiali już oddawna miejsca na okrętach, przybywających do wybrzeży francuskich w początku maja. Poza tym szereg pawilonów zagranicznych, restauracyj wystawowych i pawilonów francuskich zaangażowało już personel, mający pracować na wystawie, jak również orkiestry i artystów. Terminy tego zaangażowania nie będą mogły być dotrzymane, co znów do prowadzić może do szeregu procesów. Największe komplikacje mogą wyniknąć z powodu licznych uroczystości, przewidzianych na początku i połowę maja.

Nieuwzględnione odwołanie

Zarząd wojewódzki stronnictwa ludowego w Kielcach wniósł do min. spraw wewn. odwołanie od decyzji urzędu wojewódzkiego kieleckiego z dnia 9 kwietnia r. b. zakazującej urządzenia zjazdu stronnictwa ludowego w Racławicach, pow. miechowskiego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych odwołania nie uwzględniło.

Obrady Senatu U. J. P.

Pieczęcie na lokalu Bratniaka

Komisarze urzędują

Komisarze Bratniej Pomocy U. J. P. wyznaczeni przez władze ukończyli wczoraj wieczorem opis lokalu Bratniej Pomocy, znajdujących się w nim sprzętów, papierów, dokumentów itd.

Czynność komisarzy sprawują: Łapiński, urzędnik kwestury oraz Zieliński intendent gmachu, przy czym Łapiński jest komisarzem ruchomości, Zieliński komisarzem nieruchomości.

Lokal Bratniej Pomocy przy ul. Krakowskie Przedmieście 30 opieczętowano i nikt nie ma prawa wstępu. Drzwi wejściowych strzeże posterunek policji.

Odrzucone oferty

Należy zaznaczyć, że tymczasowy kurator ks. prof. Grabowski wyjaśniał prezesowi Jabłońskiemu że do czasu ustanowienia nowego kuratora ani Zarząd Bratniej Pomocy ani komisarze nie powinni podejmować żadnej działalności.

Jeden z komisarzy wystąpił do prezesa Bratniej Pomocy Jabłońskiego z propozycją współpracy. Prezes Jabłoński zgodnie ze stanowiskiem całego zarządu propozycję tę odrzucił. Również odmowną odpowiedź dał komisarzowi b. prezes Bratniaka p. Boczyński.

We czwartek odbywały się obrady Senatu. Podobno nie powzięto żadnej decyzji w sprawie ustalenia terminu otwarcia, wobec tego najprawdopodobniej Uniwersytet nie będzie otwarty na 20 b. m.

Kwestia sporna

W związku z nominacją komisarzy wyłania się następująca kwestia sporna. Ustawa o stowarzyszeniach akademickich przewiduje zawieszenie organizacji, jednak jest tam wyraźnie powiedziane, że w imieniu zawieszonego zarządu może działać tylko komisarz wyznaczony przez władzę akademicką spośród członków tej organizacji. Tymczasem panowie komisarze Bratnich Pomocy dawno, o ile wogóle studiowali, ukończyli nauki wyższe i do Bratniej Pomocy nie należą.

Zarządy Bratnich Pomocy nie są zawieszone w czynnościach specjalny mzarządzeniem, a tylko w rezultacie zawieszenia całej działalności towarzystwa. Do pracy normalnej zarządy nie mogą się stawić.

Pieczęcie są położone przez władze akademickie, ale prawo do rządzenia i klucze posiadają tylko prawni właściciele to jest zarząd towarzystwa Bratnia Pomoc S. U. J. P. I chyba nikt nie będzie odbierał polskim akademikom kluczy od ich własności. Kto wobec tego będzie urzędował w Bratniakach?

Wizyty min. Becka

w Londynie i Paryżu

Minister spraw zagr. Beck, — który — jak wiadomo — uda się na czele delegacji, złożonej z kontradmirała Unruga i min. pełnomocnego Michała Mościckiego na uroczystości koronacyjne do Londynu, bawić będzie w Londynie od dnia 9 do 15 maja.

Po zakończeniu swego pobytu londyńskiego min. spraw zagranicznych Beck w podróży powrotnej zatrzyma się w Paryżu, gdzie przeprowadzi rozmowy polityczne.

Socjal-komuna

PARYŻ 15.4. Komunistyczna „Humanite" donosi, że w środę odbyło się pierwsze zebranie komisji unifikacyjnej, powołanej przez komitet porozumienia partyj socjalistycznej i komunistycznej. Na zebraniu tym delegaci komunistyczni nalegali na szybkie połączenie obu partyj, co — według nich — odpowiada życzeniu członków obu stronnictw. Jak twierdzi dziennik, propozycje ich nie spotkały się z zasadniczą opozycją.

Wywiad z min. Romanem

o obniżeniu kosztów produkcji

Min. Roman udizelił wywiadu w sprawach obniżenia kosztów produkcji. Oświadczył on między innemi, że rząd czyni wszelkie wysiłki, aby nie dopuścić do zwyżki cen. Tym niemniej tendencja zwyżkowa istnieje, choć zachodzą niewątpliwie wypadki, w których obniżanie kosztów produkcji znajduje się w mocy Rządu. Napewno istnieje wiele towarów z zakresu surowców, półfabrykatów i narzędzi, których ceny są nadmiernie wysokie, gdyż ochrona celna przekracza niezbędne normy ochronne. Tego rodzaju ochronę celną, podrażającą w sposób neuzasadniony ceny bądź towarów nie wytwarzanych w kraju, a niezbędnych dla naszej produkcji, bądź też towarów krajowych, których producenci podnoszą ceny za wysoką barierą celną, uznać należy za szkodliwą. Rząd bynajmniej nie zamierza osłabiać systemu ochronnego dla krajowej produkcji, ale istnienie nadmiernej renty celnej uznać musi za objaw dla całości gospodarstwa ujemny.

Niekiedy zdarza się również, że pewien produkt na rynku jest wytwarzany przez jednego tylko sprzedawcę, który dyktuje ceny, a nawet różniczkuje je, stwarzając nierówne warunki konkurencji dla odbiorców, oraz podraża koszty wytwarzania, co stawia producenta krajowego w położeniu nieporównanie gorszym, niż pracuje wytwórca zagraniczny.

Z wywiadu min. Romana wynika, że w zakresie polityki cen będzie zwrócona uwaga na politykę celną oraz na kontrolę niektórych karteli.

Wyjazd min. Romana do Brukseli

We czwartek wyjechał do Brukseli p. min. przem. i handlu Antoni Roman, celem rewizytowania min. gospodarki narodowej Belgii van Isackera, który bawił przed kilku miesiącami w Warszawie. Panu ministrowi towarzyszą w podróży: dyrektor dep. ogólnego min. przem. i handlu R. Diettrich i p. J. Gedroyc.

100 tysięcy robotników

na robotach publicznych

Dn. 15 bm. odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Komitet przyjął sprawozdanie p. wicem. Jastrzębskiego przewodniczącego komisji kontroli cen.

W dalszym ciągu dyr. Funduszu Pracy Dolanowski zreferował sytuację na rynku pracy i złożył sprawozdanie o przebiegu akcji zatrudniania, z którego wynika, iż liczba zatrudnionych na robotach publicznych, finansowanych przez poszczególne ministerstwa i Fundusz Pracy, a zapośredniczonych przez miejscowe urzędy pośrednictwa pracy, wynosi 76.000 osób. Ponadto, na robotach prowadzonych poza środkami miejskimi, jest zatrudnionych około 24.000 osób, rekrutowanych na wolnym rynku. W stosunku do ub. roku zwiększenie zatrudnienia na robotach publicznych wynosi około 18.000 robotników.

Narodowcy paryscy

Usuwają czerwone sztandary

PARYŻ 15. 4. Walka o wywieszenie flagi czerwonej oraz marksistowskich odznak partyjnych obok sztandarów narodowych na terenie budowy wszechświatowej wystawy paryskiej osiągnęła swój punkt kulminacyjny. Elementy narodowe, przeszły do akcji samoobrony. Ubiegłej nocy wydawcy narodowego pisma „Insurge" zroganizowali oddział lotny, który dokonał inspekcji terenów wystawowych. Usunięto 5 sztandarów czerwonych.

Jak wiadomo policja zajęła w tej sprawie stanowisko bierne, pozostawiając inicjatywę dyrekcji wystawy. Dyrekcja poleciła robotnikom usunięcie czerwonych flag i zastąpienie ich sztandarami o barwach narodowych, lecz robotnicy rozkazu tego nie wykonali.

B. agent „handlarza śmierci" mordercą

Centrala sowieckiego szpiegostwa na Wschodzie

ujawniona w sposób nieoczekiwany

JEROZOLIMA, 15. 4. Zagadkowe morderstwo Jakuba Zwangera w Tel-Awiwie, nie przestaje być sensacją europejskiej miary. Zwanger b. agent bolszewicki, doskonale poinformowany o przemycie broni sowieckiej na Bliski Wschód, zaginął w niewyjaśnionych bliżej okolicznościach, 10-go marca b. r. W trzy tygodnie później w jednej ze wsi pod Tel Awiwem znaleziono w okropny sposób zmasakrowane jego zwłoki.

Przeprowadzone śledztwo policyjne ujawniło sensacyjne kulisy tego morderstwa. Aresztowano mianowicie pod zarzutem zamordowania Zwangera niejakiego Shenvita, a przeprowadzona w jego domu rewizja ujawniła zakonspirowaną radiostację odbiorczo-nadawczą i tunel podziemny pod jego domem.

Shenvit był w swoim czasie agentem Bazylego Zacharowa na Amerykę Południową, a dodatkowo trudnił się handlem narkotykami. W Palestynie osiadł przed trzema laty i, jak krążyły wieści, prowadził tutaj centralę szpiegowską jednego z państw wschodnio-europejskich. Jako pomocnik Shenvita przydzielony został Zwanger, który w swoim czasie zajmował wybitne stanowisko w Rosji Sowieckiej jako wicekomisarz ludowy. Zwanger jednak dostał się pod wpływy wywiadu innego państwa i zdradził szereg tajemnic sowieckiej sieci szpiegowskiej na Bliskim Wschodzie.

To zdecydowało, że wydano na niego wyrok śmierci. Wyrok ten wykonał z polecenia Shenvita, Arab, Khader.

Śledztwo w sprawie tej olbrzymiej afery szpiegowskiej prowadzą nadal władze angielskie. Khader i Shenvit pozostają w więzieniu.

Dotychczas przesłuchano w tej sprawie ponad 200 osób.

Gwałtowne burze

nad Małopolską Wschodnią

LWÓW 15.4. Nad Małopolską wschodnią przeszła w nocy z dn. 14 na 15 bm. gwałtowna burza.

Szczególnie silny huragan przeszedł nad powiatem brodzkim. W samych Brodach burza poczyniła znaczne szkody, zrywając wiele dachów, obalając płoty, słupy przydrożne.

W Ponikwie (miejscowości letniskowej) wody stawu pod naporem wiatru zerwały wielką groblę i zalały wioskę oraz okoliczne pola. Ludność została ewakuowana.

Ponadto w wielu miejscowościach burza pozrywała przewody telegraficzne. W okolicznych lasach wiele drzew zostało obalonych.

Matejko Litwinem (!)

KOWNO 15. 4. „Dzień Polski" zamieszcza oryginalny tekst wzmianki „Lietuvos Aidas" o Matejce, który w myśl urzędówki litewskiej, miał być... Litwinem. Nawet nazwisko znakomitego malarza polskiego brzmi, zdaniem pisma, „mocno po litewsku".

Wybuch maszynki benzynowej

Zdemolował doszczętnie sklep

POZNAŃ 15.4. Podczas pokazu, gotowania w sklepie spożywczym na ul. Marsz. Focha, nastąpił nagle z niewyjaśnionych na razie przyczyn straszny wybuch maszynki benzynowej. Na szczęście w lokalu znajdujący się w tej chwili właściciel sklepu i propagandzista cudem wyszli z wypadku bez szwanku.

Eksplozja była tak silna, że jedna ze ścian zawaliła się, zaś w innych powstały wyrwy, dochodzące do 4 metrów średnicy. Urządzenie sklepowe uległo niemal całkowitemu zniszczeniu.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny) Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a. I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. [illegible] Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 715. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. a. e. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. — Redaktor odpowiedzialny: Bohdan Gębarski.